Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

ŚRODA, 10 STYCZNIA 1934 R. ROK III — NR. 8

WYDANIE DE

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Zgon największego aferzysty w świecie

Dymisja ministra, zamieszanego w skandaliczną aferę oszukańczą

Paryż, 9 stycznia.

Główny bohater afery bajońskiej, Stawiński, który w chwili aresztowania **w Chamonix postrzelił się w głowę, zmarł w nocy.** Z poniedziałku na wtorek „Echo de Paris" donosi z Madrytu, że w lipcu 1932 r. Stawiński usiłował **dokonać szeregu malwersacyj w Hiszpanji.** Przy pomocy wpływowych przyjaciół zabiegał on i założenie banku kredytu rolnego o kapitale zakładowym **500 milj. pesetów.** Dziesiąta część tej sumy miała wynosić **osobisty udział** Stawińskiego. Akcja była niemal że przeprowadzona, tylko **dzięki przypadkowi** utworzenie banku **nie doszło do skutku.** Jeden z członków rady nadzorczej powziąwszy pewne podejrzenia co do działalności Stawińskiego, **wycofał się w** ostatniej chwili, co spowodowało rozbicie się rokowań.

Organizacja monarchistyczna „Action Française" zaprojektowała urządzenie wielkiej manifestacji przed izbą deputowanych na znak protestu przeciwko skandalowi bajońskiemu.

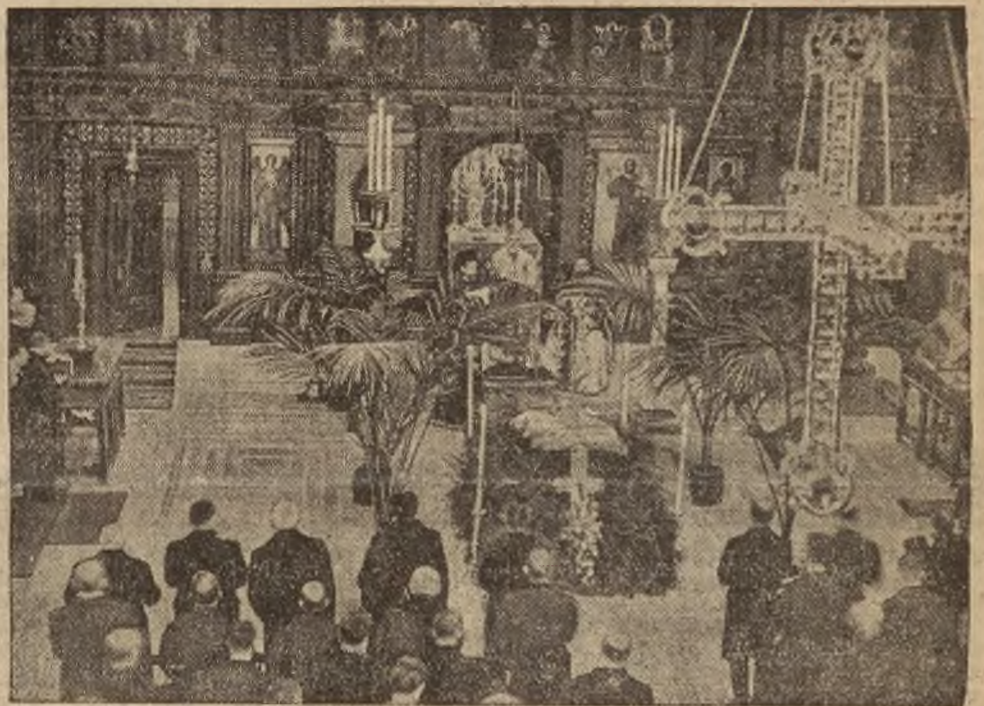
Paryż, 9 stycznia.

Oczekiwane z dużem naprężeniem posiedzenie gabinetu, trwało około trzech godzin. W czasie posiedzenia minister kolonij Dalimier wyjaśnił szczegółowo swą rolę w skandalu bajońskim, przyczem, na podstawie dokumentów z ministerstwa pracy, którem kierował w roku 1932, wykazał całkowicie, że działał w dobrej wierze. Obecny kierownik ministerstwa pracy, minister **Lamoureux, potwierdził zeznania ministra Dalimiera.** Również premier Chautemps stanął na stanowisku, że Dalimier działał w dobrej wierze.

Paryż, 9 stycznia.

We wtorek rano zebrała się pod przewodnictwem prezydenta republiki Lebruna Rada Ministrów, na której premjer Chautemps złożył **obszerne sprawozdanie** z przebiegu skandalu finansowego w Bajonnie. Chautemps oświadczył, że gotów jest na natychmiastową dyskusję nad interpelacjami, jakie mają być zgłoszone w tej sprawie. Następnie **odczytał prośbę o dymisję min. kolonij Dalimiera, która została przyjęta przez prezydenta republiki.**

Premjer przedłożył również do podpisu głowie państwa **szereg dokumentów nominacyjnych,** na mocy których tekę kolonij objął dotychczasowy minister **pracy Mourex.** Tekę pracy dotychczasowy minister marynarki handlowej **Frote.** Tekę marynarki handlowej dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych **Bertram.** Wszystkie te nominacje **uzyskały zgodę prezydenta.** Jednocześnie Rada Ministrów postanowiła na stanowisko Wielkiego Kanclerza orderu Legji Honorowej, opróżnione po śmierci generała Dubaila, powołać **generała Nollet'a**



W grecko-katolickim kościele w Londynie odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy zamordowanego premjera rumuńskiego Duci. W żałobnym obrzędzie wzięła udział kolonja rumuńska i liczni wyznawcy wschodniego obrządku Kościoła grecko-katolickiego w Londynie.

140 zamachów bombowych w Austrji

dziełem rodzimych hitlerowców

Wiedeń, 9 stycznia.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu rady ministrów postanowiono **ogłosić odezwę** do narodu, w której m. in. podkreślone zostało, iż narodowi - socjaliści nie mieli zrozumienia dla dotychczasowej łagodności rządu i uważali ją widocznie za objaw słabości. Wobec tego rząd zmuszony jest przystąpić do **energicznej akcji.** W dalszym ciągu odezwa stwierdza, że od początku bieżącego roku **dokonali narodowi-socjaliści nie mniej, jak 140 zamachów,** przyczem **używali materjałów wybuchowych.** W ten sposób narodowi - socjaliści odpowiedzieli na zwolnienie z więzienia kilku z ich przywódców. Odezwa zapowiada **wzmocnienie oddziałów korpusu** pomocniczego, który współdziałać ma z żandarmerja i policją w akcji antyhitlerowskiej. W zakończeniu odezwa zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli o współdziałanie z rządem w jego akcji przeciwko narodowym - socjalistom.

Kto wygrał?

Warszawa, 9 stycznia.

Dziś w drugim dniu ciągnienia IV. kl. Loterji Państwowej wygrane padły w ciągnieniu przedpołudniowem:

5.000 zł. nr. 59.530 79.276.

2.000 zł. — 3006 19021 23027 27875 29686 31401 40692 49388 53077 60461 64450 75040 81644 94544 96961 127499 130139 131280 142823 143144 149064.

1.000 zł. — 25579 32323 35986 36545 38619 40069 46392 46714 50044 50858 51996 54976 55150 59866 61195 61534 65632 73973 74839 75233 75312 77053 82524 84524 85064 9'180 92501 96407 98788 99494 103119 108407 116346 120136 122658 131494 141046 151074 162868 168930.

W CIĄGNIENIU POPOŁUDNIOWEM:

20.000 zł. na numery 123593 162957.

15.000 zł — 4.146 21.417.

10.000 zł. — 29.851 67.700.

5.000 zł. — 31962 61245 76985 134770 167144.

2.000 zł. — 4081 4631 6861 11685 32717 34619 52100 82810 84990 95302 97153 97279 105051 145413 161127.

1.000 zł. — 6802 8601 14155 17270 19435 39757 41542 41732 40803 44484 45864 51890 54403 59449 60606 62129 64171 68104 69702 70636 71092 85457 88510 97262 100821 106103 110806 113687 124236 131086 135781 141595 142960 152955 161552 167673.

2000 morderców w Ameryce

podlegnie sterylizacji

Londyn, 9 stycznia.

Z Waszyngtonu donoszą, że władze stanu Oklahoma postanowiły wprowadzić w życie w roku bieżącym **ustawę o przymusowej sterylizacji,** uchwaloną w roku ubiegłym. Sterylizacji podlegać mają przedewszystkiem **notoryczni zbrodniarze.** W myśl nowej ustawy podlegałoby sterylizacji **około 2.000 morderców,** skazanych przez sądy stanu Oklahoma na **karę dożywotniego więzienia.**

Banda 16 fałszerzy bilonu

przed sądem w Warszawie

Warszawa, 9 stycznia.

W Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się ogromny proces **fałszerzy bilonu i kolporterów falsyfikatów.**

Ławę oskarżonych zajęło 16 osób na czele **z Szyją Dawidem, Milwem, Wolfem, Edelsonem, Szymonem Wyszkowskim i innymi.**

Według aktu oskarżenia podsądni fałszowali monety 10-złotowe a także 5-cio, 2 i 1-złotowe a nawet pięciogroszówki.

Wszystkich oskarżonych ujęto na skutek wytężonej akcji władz śledczych, które wykryły główne źródło fabrykacji w mieszkaniu **Milwego,** gdzie ujawniono przyrządy do fałszowania a także gotowe już monety. Między innemi znaleziono **150 sztuk pięciozłotówek w kominie.**

W drodze obserwacji i wywiadów wykryto wszystkich uczestników bandy, którzy wczoraj stanęli przed sądem.

Do sprawy powołano wielką ilość świadków. **Proces tedy potrwa około 10 dni.**

Straszna katastrofa w Tokio

Śmierć 67 osób pod gruzami zawalonego dworca

Londyn, 9 stycznia.

Z Tokio nadchodzą szczegóły o **katastrofie na dworcu kolejowym w Kioto podczas transportu rekrutów. Prowizoryczny dworzec kolejowy zawalił się pod naporem ogromnych tłumów, które żegnały odjeżdżających. Wytworzyła się panika, która przybrała wielkie rozmiary. 67 osób poniosło śmierć na miejscu, 87 doznało ciężkich, a kilkaset lżejszych obrażeń. Utworzono specjalną komisję śledczą dla zbadania katastrofy i ukarania winnych.**

„Czystka"

w składzie C. K. K-a

Ryga, 9 stycznia.

W związku z zakończeniem obrad sesji Cik'a Z. S. S. R. ogłoszono **trzy dekrety, wykluczające trzech wybitnych dygnitarzy sowieckich Tadżikstanu ze składu Cik'a.** Są to dotychczasowy prezes Cik'a republiki tadżikskiej a jednocześnie członek prezydjum Cik'a ZSSR. **Nusratu Maksum, Chodżibajew Abdurachim, oraz Abdrachmanow Jusup.** Wszyscy trzej odgrywali kierującą rolę w komunistycznej partji Tadżikstanu oraz piastowali najwyższe urzędy w tym kraju. Ponieważ jednak zarzucono im nacjonalizm, oraz tajne wyznawanie Islamu zastosowano odpowiednie represje.

Siwiec jednak stanie przed sądem doraźnym?

Losy jego nie zostały jeszcze zdecydowane

Jak nas informują, śledztwo w związku z przytrzymaniem domniemanego zabójcy śp. post. Fojcika, Franciszka Siwca, ujętego 8 bm. w Chwałowicach, nie zostało jeszcze zakończone. W dn. 9 bm. odbywało się w Rybniku dalsze przesłuchiwanie Siwca, który jednak kategorycznie zaprzecza, jakoby brał udział w zarzucanem mu zabójstwie. Również rodzina Siwca zaprzecza temu. Dziś Siwiec przekazany będzie do więzienia śledczego w Rybniku.

Pozatem dowiadujemy się z kół prawniczych, że w sferach sądowych nie zostało jeszcze zadecydowane, czy Siwiec będzie odpowiadał przed sądem doraźnym, czy zwykłym. Według bowiem ustawy, przestępca może być postawiony przed sąd doraźny, o ile nie upłynęło 21 dni od chwili przytrzymania go, a 3 miesiące od chwili dokonania zbrodni. W tym wypadku 26. XI. 1933 r.

Obecnie przesłuchuje się jeszcze świadków, mających dostarczyć dowody, że S. faktycznie zamieszany jest w tę zbrodnię.

We wszystkich miejscowościach, gdzie czytane jest „Siedem Groszy", poczyniliśmy starania o uzyskanie w dyrekcjach kin zniżek dla naszych Czytelników, na ceny biletów wstępu. Czytelnicy nasi, za przedłożeniem kuponu, który wyciąć należy z gazety, korzystają z zniżki.

Jeden z pierwszych filmów, na który uzyskaliśmy zniżkę, jest pierwszy polsko-palestyński dźwiękowiec p. t. „S a b r a", wyświetlany w kinie „Capitol" w Katowicach. Bogata fabuła filmu rozgrywa się na terenie Arabji, a zwłaszcza na pustyni arabskiej. Grono młodych zapaleńców z Polski, w pogoni za stworzeniu sobie bytu, walczy wśród dzikich szczepów arabskich z niesłychanemi trudnościami. W filmie rozgrywa się również tragedja zakochanych, a to między piękną arabką, którą ojciec sprzedaje na targu dziewcząt szeikowi arabskiemu, a Polakiem-muzykiem.

Film trzeba koniecznie widzieć, by wyrobić sobie o nim zdanie, które może być tylko pochlebne.

ŚRODA 10 stycznia 1934	Dziś Agatona p. Jutro: Hygina p. m. Wschód słońca: g. 8 m. 0.8 Zachód: g. 16 m. 0.7 Długość dnia: g. 7 m 59

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

ŚRODA: g. 20 „Trójka hultajska".

CZWARTEK: g. 20 „Chcę właśnie ciebie" (premiera)

SOBOTA: g. 20 „Chcę właśnie ciebie".

NIEDZIELA: g. 16 „Betleem Polskie" (sprzedane); g. 20 „Chcę właśnie ciebie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Sabra". Casino: „Testament Dr Mabuza". Colosseum: „Noc w Chicago" i „Ozalsko". Palace: „Mata Hari". Rialto: „Wyrok życia". Union: „Kobieta kameleon" i „Jeszcze wyżej".

KRÓL. HUTA. Colosseum: „Jej królewska mość" i „Ariana". Apollo: „Biała siostra". Roxy: „Gorzka herbata generała Yen" i „Bandyta detektyw".

BIELSKO. Apollo: „Królewski kochanek". Miejskie: „Brat djabła".

BIAŁA. Miejskie: „Wielka Księżna Aleksandra".

RADJO:

CZWARTEK, 11 STYCZNIA 1934 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka 7.20 Muzyka. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Zespół salonowy. 16.55 Recital śpiewaczy. 17.15 Utwory fortepianowe na cztery ręce. 17.50 Muzyka. 19.10 Feljeton sportowy. 19.40 Komunikat śniegowy. 20.00 Muzyka lekka. 22.00 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

— 5 bm. zmarł w Rogowie pow. Rybnicki emerytowany urzędnik kolejowy ś. p. Jan Strzelczyk w 69 roku życie. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 9 przed poł. na cmentarzu parafjalnym w Rogowie.
Kronika Zagłębiowska 7 Groszy

— ZGON 100-LETNIEJ STARUSZKI. W poniedziałek, 8 stycznia zmarła najstarsza obywatelka Chorzowa, ś. p. Franciszka Kostkowa z domu Wydra. Śp. zmarła ukończyła 1 stycznia 100 lat. Do ostatniej chwili była staruszka rześką fizycznie i na umyśle.

— 20 PROCESÓW „KATTOWITZER ZEITUNG". W najbliższych dniach Sąd Grodzki w Katowicach będzie rozpatrywał 20 dalszych skarg przeciw red. odpow. „Katt. Ztg.". Heinzowi Weberowi, wypuszczonemu na wolność za kaucją w wys. 25 tys. zł.

— WIELKA KRADZIEŻ SKLEPOWA. W nocy na 8 bm. włamali się nieznani sprawcy do składu kolonjalnego Jana Kołtona w Zawodziu (Krakowska 26), skąd skradli 350 zł. w gotówce, wyroby tytoniowe, czekolady i różne towary, łącznej wartości przeszło 2.000 złotych.

— POGRZEB OFIARY MORDU W ORZEGOWIE. Dn. 8 bm. odbył się w Orzegowie pogrzeb ofiary bandyckiego napadu śp. Stanisława Gryca przy bardzo licznym udziale mieszkańców. Kondukt ruszył z domu żałoby do miejscowego kościoła, gdzie w nieobecności przekazującego swą dawną parafją w Bełku ks. prob. Borińskiego. Ks. wik. Nagórski odprawił modły żałobne i nabożeństwo, wygłaszając również nad grobem przemówienie.

— WYPADEK W RZEŹNI MIEJSKIEJ W MYSŁOWICACH. Dn. 8 bm. popoł. w rzeźni miejskiej w Mysłowicach w czasie zdejmowania mięsa z windy elektrycznej, zerwała się na wysokości 5 mtr. lina, wskutek czego znajdujący się na platformie windy Szymon Misioł z Załęża wpadł do piwnicy i doznał okaleczenia podudzia.

Podniosła uroczystość na Uniwersytecie Jagiellońskim ◆

Wręczenie medalu pamiątkowego przez profesorów z Czechosłowacji

We wtorek odbyła się w auli Uniw. Jag. uroczystość wręczenia przez rektora najstarszej wszechnicy słowiańskiej Uniwersytetu Karola w Pradze pamiątkowego medalu Wszechnicy Jagiellońskiej, która jest drugim z kolei co do wieku uniwersytetem słowiańskim. Na uroczystość przybył senat Uniwersytetu z rektorem Mazlarskim na czele, przedstawiciele władz i świata naukowego oraz bardzo licznie młodzież akademicka. Rektor Maziarski powitał w serdecznych słowach rektora Uniwersytetu Karola prof. Domina, na co prof. Domin odpowiedział po łacinie, wręczając rektorowi pamiątkowy medal oraz dyplom, poczem zakończył po czesku, podnosząc żywą przyjaźń na przestrzeni wieków, łączącą oba narody. Prof. Domin przyniósł od profesorów swego uniwersytetu pozdrowienia dla P. Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego, co obecni przyjęli powstaniem. Rektorowi Dominowi odpowiedział rektor Maziarski, który wskazał na liczne węzły, łączące obie najstarsze wszechnice słowiańskie. Po odpowiedzi rektora Maziarskiego rektor Domin wygłosił w języku czeskim odczyt pod tytułem: „Ochrona przyrody, ze stanowiska biologa".

Groźba zburzenia zabytkowego domu w Czeladzi

Nie wolno niszczyć zabytków historycznych ◆

Właściciel małego parterowego domku przy ul. Kościelnej w Czeladzi, p. Makoński, wniósł podanie do magistratu o pozwolenie na przebudowę domu. Przebudowa polegać ma na zniesieniu pięknego podcienia, który dla sztuki posiada nieocenioną wartość.

Dom p. Makońskiego, jeden z najstarszych w Czeladzi, a może nawet w Polsce, jest niezwykłym wzorem dawnej architektury i jako drogi zabytek historyczny, zarejestrowany i chroniony przez wydział kultury i sztuki województwa Kieleckiego.

Należy się obawiać, że magistrat czeladzki zezwoli na przebudowę, do czego pod żadnym względem nie wolno dopuścić. Sprawą tą winny zainteresować się odpowiednie władze, a przedewszystkiem architekt sejmikowy.

Zuchwały napad rabunkowy pod Lipinami

W obawie przed zemstą napadnięci nie zgłosili się w policji

W dwa dni po dokonaniu morderstwa rabunkowego w Orzegowie tj. w sobotę 6 bm., na drodze od kop. „Matyldy" do Lipin napadnięty został przez 4 uzbrojonych bandytów 20-letni Jerzy Krzyżcik z Lipin, od którego bandyci pod groźbą zastrzelenia zażądali wydania pieniędzy.

K. oświadczył, że niema przy sobie pieniędzy, wobec czego bandyci poddali go gruntownej rewizji, w wyniku której odebrali mu 4 papierosy, grożąc zastrzeleniem, o ile zgłosi o napadzie policji. Z obawy przed dokonaniem zemsty K. zgłosił o napadzie policji dopiero 8 bm.

Rysopis jednego z bandytów: wzrost 1.65 m., silna budowa ciała, około 24 lata, angielski wąsik, jesienna marynarka, siwa cyklistówka i siwy szal.

Nie jest wykluczone, że jest to ta sama banda, która dokonała napadu rabunkowego na skład Grycowej w Orzegowie, przyczem zastrzelony został krewny jej śp. Stanisław Gryc.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

— BĘDZIN ZACIĄGA POŻYCZKĘ 45 TYS. ZŁOTYCH. Na wniosek komisarza rada przyboczna w Będzinie uchwaliła zaciągnąć w P. B. K. pożyczkę w sumie 45 tys. zł. na spłatę zobowiązań.

— CZELADŹ BEZ ŚWIATŁA I WODY? Jak nas informują, za rządów b. komisarza Piwowara magistrat nie regulował należności za wodę Tow. Saturn, oraz elektrowni za energję, przyczem zadłużenie z tego tytułu przekracza sumę stu tysięcy złotych. Elektrownia groziła nawet odcięciem prądu, a podobnie mogłoby postąpić Tow. Saturn. Istnieje zatem groźba, że pewnego dnia Czeladź może znaleźć się bez światła i wody.

— TAJEMNICA TRUPÓW W DĄBROWIE I STRZEMIESZYCACH NIE WYJAŚNIONA. Dotychczas policja nie stwierdziła identyczności trupa staruszki, znalezionego w stanie na Zielonej w Dąbrowie, oraz chorego mężczyzny, który zamknięty w areszcie gminnym w Strzemieszycach zmarł.

— NA BUDOWĘ DOMÓW W ZAWIERCIU. Magistrat Zawiercia otrzymał zawiadomienie o przyznaniu kredytu w sumie 50 tys. zł. na budowę drewnianych domów i dokończenie rozpoczętych budowli. Zainteresowani już teraz nimi wnosić umotywowane podania o kredyt, do magistratu.

Tajemnicze zniknięcie umysłowo chorego w Zawierciu

Policja w Żarnowcu zawiadomiona została o tajemniczem zaginięciu umysłowo chorego 27-letniego Kaz. Witkowskiego, który jeszcze 22 grudnia ub. r. zaginął.

Istnieje przypuszczenie, że nieszczęśliwy uległ wypadkowi. Poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE:

Teatr im. J. Słowackiego.

„Prawie noc poślubna".

Teatr Bagatela — „Żegnajcie nam"

W najbliższą sobotę ukaże się na scenie Teatru im. Słowackiego sztuka „Testament Jaśnie Pana" — w opracowaniu scenicznem W. Nowakowskiego. W roli głównej wystąpi J. Karbowski.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Brat djabła". Promień: „Liljanka chce się rozwieść" i „Flip i Flap robią karjerę". Świt: „Rocambole". Apollo: „Tysiąc i druga noc". Sztuka: „Szalona noc". Uciecha: „Przygoda na Lido". Atlantik: „Martwy dom". Słońce: „Adjutant jego wysokości". Adria: „Serce olbrzyma". Dom Żołnierza: „Kapitan marynarki".

RADJO:

Czwartek, 11 stycznia 1934 r.

Kraków. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Polskie tańce z płyt. 15.25 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Zespół salonowy. 16.40 Odczyt. 16.55 Recital śpiewaczy. 17.50 Pogadanka. 18.00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko. 19.05 „Skrzynka pocztowa". 19.20 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 Wiadomości sportowe lokalne. 20,00 Koncert muzyki lekkiej. 22,00 Muzyka taneczna.

— SAMOBÓJSTWO. Anna Buława, lat 34, zamieszkała w Krakowie, przy ul. Rabina Meiselsa 24, w zamiarze samobójczym rzuciła się z balkonu drugiego piętra na podwórze i doznała załamania podstawy czaszki, oraz złamania obu rąk. Pogotowie ratunkowe przewiozło Buławę do szpitala św. Łazarza w stanie nieprzytomnym.

— „BRYLANCIARZE" GRASUJĄ. Józef Sświński, zam. w Krakowie, przy ul. Radziwiłłowskiej 33, doniósł, że przystąpiło do niego dwuch osobników, którzy zaoferowali mu kupno pierścionka za kwotę 30 zł. jako złotego. Jak się później okazało, Swiński padł ofiarą oszustwa, ponieważ pierścionek sporządzony był z bezwartościowego metalu.

— ZAGADKOWY NAPAD. Józef Sroka, podczas kupowania spodni na „tandecie" w Krakowie został poraniony nożem przez nieznanych osobników. Pogotowie rat. przewiozło Srokę do szpitala w stanie groźnym.

— ZATRZYMANO: Henryka Ulowskiego, lat 24, za kradzież artykułów spożywczych, wart. 43 zł. na szkodę Zw. Małopolsk. Mleczarskiego w Krakowie przy ul. Słowackiego 62. Stanisława Haję, lat 26, robotnika, zam. w Woli Duchackiej, za kradzież leja wartości 40 zł. na szkodę Jana Łodygi, zam. w Hucisku pod Myślenicami. Piotra Piekielnika, lat 22, zam. przy ul. Wielickiej 79 i Jana Urbańskiego, zam. przy ul. Wielickiej 79, za kradzież węgla z wozów kolejowych na stacji w Płaszowie. Ponadto odebrano od Piekielnika kożuch, wart. 100 zł., skradziony St. Witowskiemu, prac. kolejowemu. Stanisławę Pytlak, lat 17, zam. w Prokocimiu, za kradzież futra damskiego, wrt. 800 zł. na szkodę Wolfa Lewina, zam. w Krakowie przy ul. Starowiślnej 68. Skradzione futro odebrano. Michała Janusia, lat 25, zam. w Rakowicach 206, Józefa Świadka, lat 43, zam. przy ul. Mogilskiej 86 oraz Szczepana Widłę, lat 29, z Zabierzowa, za kradzież 50 zł. na targu, na szkodę służącej, Stefanji Ibek, zam. w Krakowie przy ul. Bosackiej 30.

Śmiałe włamanie w śródmieściu Katowic

W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy wybili szybę w oknie wystawowem drogerji p. Mrowca, przy ulicy Wojewódzkiej w Katowicach i skradli towaru wartości około 200 zł.

Znamienny jest fakt, że tuż przed sklepem znajduje się latarnia uliczna, a okno wystawowe również przez całą noc było oświetlone. Tymczasem kradzież zauważył dopiero właściciel, gdy przybył rano do sklepu.

Pamiętaj o bezrobotnych

Tragiczna podróż studenta do Krakowa

Straszna śmierć ucznia Śląskich Zakładów Technicznych

Pociągiem z Trzebini do Krakowa jechał młody człowiek, a ponieważ nie miał biletu, usiłował skryć się przed konduktorem. W tym celu usiadł na buforach między wagonami, lecz podczas biegu pociągu spadł na tor i poniósł śmierć pod kołami pociągu. W Mydlnikach znaleziono zwłoki nieszczęśliwca i ustalono, iż był to Aleksander Miedziński, lat 24, student Śląskich Zakł. Technicznych w Katowicach. Zwłoki denata przewieziono do instytutu Medycyny Sądowej.

Naiwna dziewczyna w szponach uwodzicieli

Okropna spowiedź służącej w komisarjacie policji w Sosnowcu

We wtorek rano do komisarjatu w Sosnowcu zgłosiła się młoda dziewczyna, jak się okazało, mieszkanka wsi Łany Wielkie w Olkuskiem, która z płaczem opowiedziała swoją nocną przygodę.

Zatrudniona w Sosnowcu jako służąca, zwolniona została bez żadnego odszkodowania, to też sprawę skierowała do sądu pracy i wyjechała do Sosnowca, na rozprawę. Brat pojechał następnie do domu, a dziewczyna miała wrócić wieczorem po ewentualnem poszukaniu sobie pracy.

Na pół godziny przed odjazdem pociągu stwierdziła z przerażeniem, że zgubiła bilet, pozostała więc w obcem mieście bez grosza pieniędzy i możności powrotu do domu. Zrozpaczona postanowiła użebrać na kupno biletu, przed kasą biletową.

W pewnej chwili podeszło do niej dwuch młodych żydków i udając wielkie współczucie, ofiarowali się z pomocą, proponując jej, ażeby poszła z nimi do domu. Naiwna i niedoświadczona dziewczyna z radością poszła z młodzieńcami, którzy w niecny sposób postanowili wyzyskać swą ofiarę.

Zaprowadzili dziewczynę do jednego z mieszkań przy ul. Modrzejowskiej, gdzie wódką usiłowali ją ująć, a gdy odmówiła picia, brutalnie rzucili się na nią, chcąc dokonać gwałtu. Dziewczyna poczęła się rozpaczliwie bronić i wzywać pomocy, a wtedy towarzysze jej odstąpili od swego zamiaru, obawiając się skandalu. Próbowali innych sposobów, trzymając dziewczynę całą noc, jednak bezskutecznie.

Równocześnie wręczyli jej małą kwotę pieniędzy, byleby tylko nie meldowała o tem policji. Po wstępnem śledztwie, policja mając dokładny rysopis, ujęła obydwuch żydków. Są to **Syncha Liberman, zam. przy ul. Leszno 4 i Szwun Izaak, Legjonów 1.**

Dla zabawy chcieli spowodować katastrofę

Przed Sądem Okr. w Krakowie toczyła się w dniu 9 bm. rozprawa przeciwko kilku parobczakom z Dziaboszyc, a to: **Celestynowi Janiczkowi, Stefanowi i Władysławowi Kożkom, Juljanowi Paruchowi i Marcinowi Sajdochowi**, oskarżonym o to, że w nocy z 14 na 15 sierpnia ub. r. na szosie Kraków-Zakopane, pod Limanową, rozciągnęli poprzez drogę silny drut, chcąc dla zabawy spowodować jakąś katastrofę. Ukryci w przydrożnych krzakach, łobuzi rzeczywiście doczekali się upragnionego widowiska, ponieważ przejeżdżający tamtędy na motocyklu, Kusiakowski, komendant P. W. z Krakowa, wjechał na drut i dzięki tylko natychmiastowemu zahamowaniu motocykle, nie poniósł śmierci na miejscu.

Ponieważ na rozprawę nie przybyło kilku świadków, została ona odroczona do 20 bm.

Aresztowanie znanego kupca krakowskiego

W sferach handlowych Krakowa wielką sensację wywołało aresztowanie znanego kupca i właściciela firmy „Watgum", przy ul. św. Gertrudy 17, Abusza Kopla, zam. przy ul. Starowiślnej 33.

Kopel ostatnio ogłosił bankructwo swej firmy, lecz jak dochodzenia wykazały, uczynił to rozmyślnie, wyrządzając szkodę różnym wierzycielom na kwotę przeszło 20.000 zł. Dalsze śledztwo ujawni niewątpliwie dalsze szczegóły tej afery.

Roztargniony włamywacz przed sądem w Król. Hucie

Dnia 5 stycznia br. Sąd Okręgowy w Królewskiej Hucie rozpatrywał sprawę **Jana Serkowskiego**, oskarżonego o dokonanie kilku kradzieży na szkodę An. Derbosei, Romana Pilarskiego i Gumicera, wszystkich z Król. Huty.

Dnia 18 października 1933 r. Roman Pilarski z Królewskiej Huty doniósł Wydziałowi Śledczemu w miejscu, że dnia poprzedniego, powracając ze służby do domu, zauważył brak jednego ubrania, zegarka, kwitu kaucyjngo i innych drobnych rzeczy. Sprawca przez roztargnienie i nieuwagę pozostawił na miejscu 4 fotografije, a na jednej z nich figurowało nazwisko „Serkowski". Poszkodowany oddał fotografje policji, które ułatwiły w wysokim stopniu odnalezenie sprawcy w osobie **Jana Serkowskiego**, który też w dniu 5 bm. zasiadł na ławie oskarżonych.

W toku rozprawy Serkowski przyznał się do kradzieży na szkodę Pilarskiego. Reszty oskarżenia zrzekł się prokurator dla braku dostatecznych dowodów.

Sąd skazał S. na karę **półtora roku więzienia.** (b)

Wielka niespodzianka dla prenumeratorów „SIEDMIU GROSZY"

75 nagród wartości 500 złotych

Sprawa projektowanego konkursu fantowego dla prenumeratorów „Siedmiu Groszy" nie została jeszcze rozstrzygnięta przez miarodajne czynniki. Wobec tego nie możemy urządzić konkursu fantowego w ciągu miesiąca stycznia.

Aby jednak utrzymać stały kontakt z naszymi Czytelnikami, postanowiliśmy za cenę

500 Złotych

zakupić

75 wartościowych przedmiotów

i rozdzielić je wśród naszych stałych prenumeratorów w formie nagród.

W ramach tych 75 nagród pierwszych siedem nagród rozdzielonych zostanie przez zespół redakcyjny „Siedmiu Groszy" pomiędzy tych, którzy najtrafniej odpowiedzą na pytanie:

Ile rozpowszechniono egzemplarzy „Siedmiu Groszy" w miesiącu grudniu 1933 roku . . . ?

Pierwszych siedem nagród za najtrafniejsze odpowiedzi rozdzielonych zostanie w ten sposób, że dwie nagrody otrzyma dwóch Czytelników ze Śląska, jedną Czytelnik z b. Kongresówki, jedną z Wielkopolski, jedną z Pomorza, jedną z Małopolski i jedną ze Śląska Czeskiego, a mianowicie ci, którzy pierwsi nadeślą z tych dzielnic trafne lub zbliżone do prawdy odpowiedzi.

Ten z Czytelników, który nadeśle pierwszą trafną odpowiedź otrzyma oprócz nagrody również

premię w wysokości 20 złotych

Dalszych zaś 68 nagród rozdzielonych będzie między 68 z pośród tych stałych prenumeratorów „Siedmiu Groszy", którzy urodzili się w tym samym roku, względnie miesiącu, w którym urodził się ten Czytelnik, który nadesłał pierwszą, trafną odpowiedź i otrzymał premję.

Jeśli naprzykład najtrafniejszą odpowiedź nadeśle p. Jan Pająk z Sandomierza, urodzony w maju 1879 r., to Administracja wyszuka wszystkich zarejestrowanych stałych Czytelników, urodzonych w tym roku i miesiącu i wśród nich rozdzieli nagrody, bez względu na to, czy brali udział w rozwiązaniu pytania konkursowego, czy też nie.

Zaznaczamy, że przy rozpatrywaniu odpowiedzi konkursowych będą brani pod uwagę tylko ci Czytelnicy naszego pisma, którzy są stałymi prenumeratorami, a więc posiadają

kartę kwitową abonamentów miesięcznych na rok 1934.

Kartę taką doręcza każdemu z Czytelników agent, sprzedawca lub roznosiciel gazet, a prenumeratorzy pocztowi otrzymać ją mogą wprost z Administracji pisma.

Kto chce zatem brać udział w konkursie musi się jaknajprędzej o taką kartę postarać (o ile jej jeszcze nie ma) i zostać

stałym prenumeratorem „Siedmiu Groszy"

Odpowiedź na pytanie konkursowe nadesłać należy najpóźniej do dnia 18-go stycznia, a rozdanie nagród odbędzie się kolejno w ciągu miesiąca stycznia.

Na konkurs nasz zwracamy uwagę kupców i przemysłowców, którzy na podstawie wyniku konkursu mogą się przekonać o poczytności pisma, a tem samem o wartości

»Siedmiu Groszy«

jako organu ogłoszeniowego.

Cyganki sprytnemi oszustkami

W Wlk. Hajdukach w święto 3 Króli przybyły do mieszkania rodziny Trzcionków dwie cyganki, 24 - letnia **Zofja Kwiatkowska i siostra jej Stanisława.** Obie siostry przyrzekły naiwnym ludziom, że uwolnią ich od wszelkich kłopotów i nieszczęść, pod warunkiem, że włożą do starej znoszonej koszuli 20 zł. w gotówce oraz świeże jajo. Koszulę z zawartością miano złożyć o pół nocy na miejscowym cmentarzu między grobami. Cyganki pocieszały domowników, że pieniądze te wrócą do nich „stokrotnie" pod warunkiem jednak, że nie powinni oni żałować „chwilowego" wydatku, w takim bowiem razie czary nie ziszczą się.

Wśród tajemniczych ceremonij zapakowano więc jajo i gotówkę do starej koszuli, a cyganki zaofiarowały się, że same zaniosą zawiniątko na cmentarz, co też uczyniły.

Już następnego dnia jednak dowiedziała się o tych „czarach" cygańskich policja, która przytrzymała obie i osadziła je w więzieniu w Król. Hucie.

Straszny wypadek w hucie „Pokój"

W Hucie „Pokój" w Nowym Bytomiu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. W oddziale walcowni średniej ruchome koryto, rozrzażone do czerwoności, uderzyło robotnika Maksa Pstrokę. Nieszczęśliwy padł na ziemię nieprzytomny. Ciężko poparzonego w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Trup w lesie pod Panewnikiem

Dn. 9 bm. o godz. 5 rano znaleziono na drodze gminnej w lesie w Panewniku, niedaleko restauracji „cioci Waleski" (Schwertfegerowej) trupa, 30-letniego Gerharda Chałacińskiego z Zawodzia (ul. Krakowska 55) z przestrzeloną skronią. W kieszeniach denata znaleziono list z 16 p. p., w którym d'two pułku domaga się od niego zapłacenia kosztów reparacji karabinu, oraz zaproszenie na gwiazdkę do Katowic. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

Niskie zarobki kobiet w Polsce

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego zarobki kobiet, pracujących w Polsce są bardzo niskie. Oczywiście mowa tu o pracownicach umysłowych, gdyż fizyczne zarabiają jeszcze mniej.

Kobiety, liczące do 25 lat, prawie wszystkie mają pensje miesięczne poniżej 200 zł., a tylko 13% zarabia lepiej. Kobiety w wieku od 25—40 lat zarabiają przeciętnie więcej, a jednak odsetek kobiet, zarabiających mniej niż 250 zł. stanowi 45%. Wiele jednak kobiet, których miesięczne wynagrodzenie nie przekracza 130 zł. Utrzymanie rodziny przez kobietę jest prawie niemożliwe.

Kat Braun w XI stopni uposażenia

W związku z przeszeregowaniem urzędników okazało się, że wykonawca wyroków sprawiedliwości, będący na budżecie ministerstwa sprawiedliwości, kat Braun otrzymał XI stopień uposażenia, jego dwaj pomocnicy zaś XIII. Wszystkim wykonawcom wyroków przysługuje jeszcze dodatek funkcyjny od każdej dokonanej egzekucji.

Samobójstwo adwokata w Warszawie

Donoszą z Warszawy: W mieszkaniu własnem przy ul. Szczygła 12 popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń adw. **Stanisław Samborski.**

Nadbiegli na odgłos strzału domownicy, zastali już tylko trupa. Władze prokuratorskie wdrożyły dochodzenia w celu ustalenia przyczyn samobójstwa adwokata.

Projekt ustawy o własności mieszkania

Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje projekt nowego prawa, mającego uregulować kwestję własności mieszkania. Według projektu tego, własność mieszkania może stanowić przedmiot odrębnej hipoteki, czyli być przedmiotem wpisu hipotecznego, niezależnie od całości domu.

Własność taka może być przedmiotem indywidualnego poszukiwania ze strony wierzyciela za długi zaciągnięte przez właściciela mieszkania.

Sposób powstania oddzielnej własności mieszkania ma być pozostawiony woli stron, a więc umowie. Można zostać właścicielem hipotecznym mieszkania, wybudowanego przez spółdzielnię, a również i w prywatnym domu.

Ze względu na to, że przy istnieniu kilku lub kilkunastu właścicieli mieszkań pozostaną pewne części domu, które interesować będą wszystkich właścicieli — względnie współwłaścicieli całego budynku, projekt przewiduje specjalne przepisy o ustanowieniu zarządcy nad całością budynku i uposażeniu go w odpowiednie pełnomocnictwa do działania.

JAN TADEUSZ HRABIA KLIMCZOK

WÓDZ ROZBÓJNIKÓW ŚLĄSKICH

346)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz, hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że Ledzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później do księcia Sułkowskiego przybył Mendel Prerauer. Byli oni winni spowodowania śmierci Racheli Silbersteinówny. Mendel prosił księcia o pożyczkę i książę dał mu 300 guldenów.

*

Dziwna rzecz. Od śmierci Racheli jestem niespokojny.

Często widzę ją we śnie razem z Esterką.

Obie spoglądają na mnie takim wzrokiem, jakgdyby odemnie żądały rachunku za siebie i za starego Silbersteina, który również często pokazuje mi się we śnie i patrzy na mnie groźnie.

Ręką przesunął po czole, jak gdyby chciał od siebie odegnać przykre myśli, a potem położył się znowu na otomanie, chcąc zdrzemnąć się po obiedzie.

Lecz i tym razem niedługo miał spokój.

Właśnie położył się znowu i przymknął oczy, gdy znowu zapukano.

Gniewny zerwał się na równe nogi. Lecz zanim zdążył wyrazić swą niechęć i zawołać „proszę" otworzyły się drzwi.

Tym razem nie wszedł lokaj, tylko pokojówka.

Na twarzy jej widoczne były jeszcze ślady policzka, odebranego od Hortensji.

Książę był na pół zły, a na pół zdumiony.

— Co chcesz? — fuknął na dziewczynę. — Jak śmiesz mi się naprzykrzać?

— Jak ty wyglądasz? Kto cię tak przystroił?

— Księżna pani! — odpowiedziała dziewczyna. — Właśnie dlatego przychodzę, żeby na nią poskarżyć.

Na czole księcia przesunęła się chmura niechęci.

— Dlatego mnie nękasz? Jeżeli cię księżna pani ukarała, miała z pewnością powód do tego!

Dziewczyna potrząsała głową przecząco.

— Nie, miłościwy książę panie, nie zasłużyłam sobie na to. Nie byłam ani nieposłuszną, ani też nieuważną.

Książę wyprostował się dumnie.

— Tylko?

— Księżna pani uderzyła mnie w twarz, ponieważ pozwoliłam się pocałować panu markizowi di Marsala.

Książę z trudnością tylko powstrzymywał się od śmiechu.

— Wprawdzie nie jest to przestępstwem, lecz słusznie nie postąpiłaś. piłaś.

— Zapewne pozwoliłaś się panu markizowi pocałować, jak to wynika z twej skargi, w przytomności księżnej pani. W takim razie byłoby to przestępstwem karygodnem.

Pokojówka wpatrywała się ostro w twarz księcia.

— Nie, książę panie, to nie byłoby karygodnem przestępstwem, bo księżna pani pozwoliła się wycałować panu markizowi także w mojej obecności!

Dziewczyna mogła być zadowoloną z wrażenia, jakie ta nowina wywarła na księciu.

Książę skamieniał, podobnie jak żona Lotowa. Z twarzy wszystka krew spłynęła mu do serca.

Szeroko rozwartemi, wystraszonemi oczyma wpatrywał się w dziewczynę, jak gdyby jej dobrze nie zrozumiał.

Pokojówka wytrzymała ten wzrok natarczywy.

Naraz cała krew uderzyła księciu do głowy. Książę stanął przed pokojówką i schwycił ją za rękę.

— Bezwstydna, co mówisz? — huknął groźnie. — Ty śmiesz oczerniać swą panią?

Złośliwa jaszczurko, natychmiast cofnij twe słowa! Przyznaj się, że chciałaś się tylko zemścić, albo do wszystkich djabłów...!

Książę podniósł rękę zaciśniętą w pięść, jak gdyby nią chciał uderzyć dziewczynę.

Pokojówka pochyliła się naprzód.

— Proszę mnie nie bić, książę panie! — mówiła z płaczem. — Zaklinam się na wszystkie świętości, że powiedziałam szczerą prawdę.

Książę dyszał ciężko.

— Nędzna, ty kłamiesz! — krzyknął wściekle. — Wszystko, co pleciesz, jest tylko głupią czczą gadaniną!

Pokojówka wiła się z bólu w uścisku jego twardej dłoni, jęczała, lecz obstawała przy swojem.

— Proszę mnie puścić, książę panie! — wyrzekała! — Dlaczego znęca się książę nademną, czy dlatego, że powiedziałam szczerą prawdę?

Książę puścił dziewczynę, choć burza szalała w jego sercu.

Wielka zgroza opanowała całe jego jestestwo. Czyby rzeczywiście miało być prawdą, czego się dowiedział?

Hortensja nie po raz pierwszy byłaby go oszukała.

Książę pomyślał o Gołowinie i o tylu innych mężczyznach, do których Hortensja należała, zanim została jego żoną.

Dławiła go wściekłość.

Lecz wciąż jeszcze nie chciał uwierzyć w straszną nowinę.

— Na twoje przysięgi nie zważam — wykrztusił, wyrzucając pospiesznie słowo za słowem. — Daj mi dowody, dziewczyno!

Jeżeli mi ich dać nie możesz — do wszystkich djabłów, wtedy pożałujesz, że mnie podrażniłaś!

— A więc dowody, dowody, jeżeli nie chcesz, abym ci język oszczerczy wydarł z gardzieli!

Książę zamierzał się po raz wtóry na dziewczynę, lecz cofnąć się musiał pod wpływem jej wzroku zimnego, jak lód.

— Dowodów dostarczę, książę panie, zaraz, jeżeli pan chcesz, natychmiast.

Udaj się pan ze mną do buduaru swej żony. Znajdziesz ją pan tam w uściskach markiza.

Książę schwycił się za piersi.

Doznawał uczucia, jak gdyby mu serce przebito sztyletem. Zachwiał się na nogach. Zdawało się nawet, że upadnie na ziemię, lecz znowu zapanował nad sobą.

Tylko wzrok nieruchomy utkwił prosto przed siebie.

Opadły go straszne widziadła. Zdawało mu się, że doznaje znowu wrażeń nocy poślubnej.

Znowu stanął mu przed oczyma straszny cień zmarłej Esterki, tak samo jak wtedy, gdy rękę kościstą uniosła i przepowiedziała, że kobieta, którą pojął za żonę, będzie dla niego nieszczęściem, że go popchnie w przepaść i imię jego okryje hańbą.

Ha, Hortensja uczyniła to dziś nie po raz pierwszy! Przepowiednia sprawdziła się także dziś nie po raz pierwszy!

W miejsce zgrozy, którą książę czuł wciąż jeszcze, wstąpiła złość i nienawiść.

Błędnym wzrokiem wodził książę dokoła i zatrzymał go na nabitym pistolecie.

Potoczył się do ściany i zerwał pistolet z gwoździa, lecz zaraz potem rzucił go na stół z pogardą.

— Nie zasłużyła sobie na kulę... tylko na baty!

Wzrok księcia padł na harap, upleciony ze skóry, którego używał na psa.

Ten harap zabrał ze sobą.

Potem wypadł z pokoju, odprowadzany złośliwie błyszczącym wzrokiem pokojówki.

— Życzę ci przyjemnego przebudzenia się, księżna pani z błogiego zachwytu miłości — szeptała pokojówka z ironicznym uśmiechem i zacierała ręce z zadowolenia.

Oj, będzie taniec nielada! Z pewnością pożałujesz, mości księżna, że mnie w twarz uderzyłaś dlatego, że pozwoliłam sobie panu markizowi ukraść całusa.

* * *

Hortensja zamierzała początkowo robić markizowi di Marsala wyrzuty i pociągnąć go do odpowiedzialności za to, że romansował dnia poprzedniego z pokojówką.

Skoro jednak markiz stanął w jej buduarze, duma nie pozwalała jej tego uczynić.

Księżna z dumy nie chciała okazać markizowi, że była zazdrosną o pokojówkę.

Zresztą pieszczoty, jakiemi markiz obdarzał księżnę, uśmierzyły w niej gniew, jakim pałała do ostatniej chwili.

Hortensja upajała się pocałunkami i wchłaniała w siebie gorące zaklęcia miłości.

Dopiero gdy pierwszy szał przeminął, obudziła się w niej znowu zazdrość.

— Czy kochasz rzeczywiście tylko mnie jedyną? — zapytała z niedowierzaniem.

Markiz udawał obrażonego.

— Jak możesz pytać się o takie rzeczy? Myślę, że mamy dosyć dowodów miłości.

Czyż to już wiele lat nie minęło od czasu, gdy po raz pierwszy padliśmy sobie w objęcia? A widzisz, dziś jeszcze kocha cię twój Giovanni tak samo, jak wtenczas!

A może jeszcze więcej.

Wtedy była to u mnie tylko miłość przelotna.

Dziś zaś byłbym szczęśliwym, gdybym cię mógł posiąść jedynie i na zawsze.

— I twoje miljony! — dodał markiz w duchu.

Hortensja westchnęła.

— Ach, mój Giovanni, zemną jest tak samo, jak z tobą, — odparła. — I ja byłabym szczęśliwą, gdybyśmy na wieki mogli należeć do siebie.

Lecz to być nie może.

Jestem przykutą do mojego męża, któremu, czego nie zaprzeczam, oddałam rękę tylko dlatego, aby osiągnąć dumny tytuł księżnej

Nigdy go nie kochałam i musiałabym skłamać, gdybym chciała twierdzić, że mu się kiedykolwiek udało zapalić we mnie najdrobniejszą iskrę miłości.

— Ja go nienawidzę! — dorzucił markiz.

Hortensja wzruszyła ramionami.

— Ja go niemniej nienawidzę, lecz co tu począć? Książę jest moim mężem!

Naraz ukazały się błyski pod jej przymkniętemi powiekami. Jakaś myśl ponura strzeliła jej do głowy.

Może piekło zesłało jej markiza, który miał posłużyć za narzędzie do zemsty nad księciem i do usunięcia go z drogi.

Księżna oddychała w przyspieszonem tempie.

— Często już o tem myślałam, — mówiła dalej szeptem, — czy niema sposobu uwolnienia się od niego.

Ach, jakże byłabym wtedy szczęśliwą, mój Giovanni!

Należałabym wtedy tylko do ciebie, musiałbyś zostać moim mężem i podzielić się zemną skarbami, które po śmierci księcia dostaną mi się w spadku.

To mówiąc, patrzała Hortensja badawczo w twarz swego kochanka.

Markizowi zrobiło się trochę nieprzyjemnie. Domyślał się on, czego od niego żądała Hortensja.

A choć uśmiechała mu się myśl, że na zawsze mógłby się pozbyć kłopotów pieniężnych i posiąść miljony księcia, jednak wzdrygał się na samą myśl o zbrodni.

Był wprawdzie lekkomyślnym, lecz do nikczemności Hortensji było mu jeszcze daleko.

— Przecież nie możemy go zabić, — jęknął zakłopotany. — Tak, żeby to twój mąż był starym i chorym!

Lecz nie jest on ncale tak dalece słabym i kruchym, żebyśmy mogli poczekać, aż umrze.

Hortensja nie mogła stłumić swej niechęci.

— Niedołęgo! — pomyślała w duszy.

Głośno zaś powiedziała:

Zdaje się, że jesteś bardzo skłonnym do ustępstw. Czy sama myśl, że mógłbyś posiąść mnie, a oprócz tego kilka miljonów, nie warta jest czynu stanowczego?

Obawiam się, że mnie nie kochasz!

— Jak możesz twierdzić coś podobnego? — zastrzegł się markiz. — Ja miałbym ciebie nie kochać?

Upój mnie swemi pocałunkami, a zobaczysz, że wszystko uczynię, czego zechcesz!

Hortensja zarzuciła mu ramiona na szyję.

— Tak, będę cię całowała! — krzyknęła z zachwytem, którym dotąd porywała każdego mężczyznę. — Spalę cię mym własnym płomieniem i wyssę ci duszę z ciała!

Bez liku było tych pocałunków, któremi Hortensja obdarzała markiza. Zdawało mu się rzeczywiście, że mu dech w piersi zamiera.

Wtem — co się stało?

Oboje w ekstatycznem upojeniu nie spostrzegli, że poruszyła się klamka, jakby ją ktoś z zewnątrz chciał otworzyć.

Potem rozległ się trzask i łoskot.

Drzwi przemocą rozwarte, otworzyły się na oścież.

Równocześnie zagrzmiał w powietrzu głos gniewny.

Na progu stał książę.

Zmieniony był do niepoznania. Twarz miał trupio bladą, włos najeżony a tętna na skroniach nabrzmiałe. Oczy rzucały groźne błyskawice.

Księżna również krzyknęła. Przydybana para kochanków ze zgrozą odskoczyła od siebie.

Markiz nie zdołał zrazu zapanować nad sobą, lecz natychmiast odzyskał zwykłą obojętność. (Ciąg dalszy nastąpi).

Echa zajść antyżydowskich w Żywieccczyźnie

przed Sądem Najwyższym w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Przed Sądem Najwyższym odbyła się we wtorek rozprawa kasacyjna w głośnej sprawie o zajścia antyżydowskie w powiecie żywieckim. W rozprawie, przeprowadzonej przed Sądem Okręgowym w Wadowicach skazano 31 oskarżonych, a krakowski Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Skarga kasacyjna oparła się jednak na wykazywaniu, że zeznania oskarżonych, stanowiące motyw skazujących wyroków, wymuszane były biciem i nieludzkiem traktowaniem uwięzionych przez policję. Gdy w czasie rozpraw w niższych instancjach podnoszono te zarzuty, ze strony urzędowej odpowiedziano, iż to na sprawę nie ma żadnego wpływu, a poszkodowani powinni złożyć doniesienie do prokuratora. W myśl tych zaleceń postąpił jeden ze skazanych więśniaków Kuś. W rezultacie prokurator nietylko umorzył wszczętą sprawę, ale wniósł przeciwko niemu doniesienie o fałszywe oskarżanie władz. Kusiowi udało się jednak przed sądem przeprowadzić dowód prawdy, dzięki zeznaniom szeregu świadków, którzy stwierdzili fakt bicia przez policjanta i nie udało się ich steroryzować, jakkolwiek przed rozprawa wywierano na nich silny nacisk połączony z pogróżkami.

Po zareferowaniu sprawy i wysłuchaniu wywodów obrońców adwokatów Stypułkowskiego, Glasera i Pozowskiego, Sąd Najwyższy zapowiedział ogłoszenie wyroku w piątek.

Epilog bestjalskiego mordu w Wodzisławiu

Zabójcy śp. Podstawki skazani na kary więzienia

We wtorek Sąd Okręgowy w Rybniku rozpatrywał sensacyjną sprawę ohydnego mordu, popełnionego na tle porachunków osobistych w dn. 27 października 1933 r. w Wodzisławiu na osobie ś. p. Franciszka Podstawki.

Niejacy: Psiuk Walenty, Noga Jan, Solorz Gerhardt i Sikora Antoni, żywiąc od dłuższego czasu nienawiść do ś. p. Podstawki z powodu ciągłych zatargów i kłótni na tle majątkowem i osobistem, wpadli owego dnia późnym wieczorem do mieszkania swego „wroga“ i tam go w okrutny sposób zamordowali.

M. in. jeden ze spawców, prawdopodobnie Psiuk, formalnie rozpłatał nożem rzeźnickim brzuch nieszczęsnej ofiary, tak że wnętrzności wypłynęły na wierzch.

Na rozprawie wszyscy oskarżeni przyznali się do winy.

Prokurator z uwagi na bestjalskość samego mordu domagał się dla wszystkich kary śmierci.

Po dłuższej naradzie Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Psiuk został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, Noga na 2 lata a Solorz i Sikora na sześć miesięcy.

Nieludzki dzierżawca strzela do bezbronnych ludzi

tylko za to, że nie chcą podnieść rąk do góry

W tych dniach dzierżawca dworu w Lipiu (pow. Lubliniec) Jan Gawlita napotkał na terenach dworskich dwuch podejrzanych osobników, których wezwał do podniesienia rąk w górę.

Ponieważ ci nie reagowali na jego wezwania, a rzekomo mieli posiadać fuzje, G. wystrzelił dwukrotnie z dubeltówki, raniąc poważnie na całem ciele Piotra Zdrzałka oraz lekko Wiktora Borszcza z Lubecka, których odstawiono do szpitala w Lublińcu.

W toku dochodzeń ustalono, że obaj osobnicy nie posiadali wogóle broni przy sobie, lecz, że byli w posiadaniu dwuch potrzasków, przeznaczonych do chwytania zwierzyny. G. prawdopodobnie będzie odpowiadał przed sądem za lekkomyślne postrzelenie ludzi.

Niemiecka tandeta

W kołach lekarskich zwrócono uwagę na to, że termometry sprowadzane z Niemiec są przeważnie wybrakowane, a to przeważnie z tego powodu, że w Polsce brak jest obowiązkowego ich cechowania. Dla przeciwdziałania przywozowi do Polski niemieckiej tandety, która sięga znacznych rozmiarów, gdyż import wynosi około miljona sztuk, zamierzone jest wprowadzenie cechowania termometrów przez urząd miar.

Pogrzeb ofiar katastrofy w Oselku

W poniedziałek odbył się pogrzeb ofiar katastrofy, w którym wzięło udział 25 tysięcy ludzi.

Po tragicznie zmarłych górnikach z kopalni „Nelson III“, których ostateczna urzędowo stwierdzona liczba wynosi 142 osoby, pozostało 126 wdów i 194 dzieci.

Najmłodszy z pośród nieszczęśliwych ofiar liczył 21 najstarszy 55 lat. Zginęło 13 kawalerów, 3 wdowców oraz 126 żonatych, z których dwóch pozostawiło po sześcioro i siedmioro dzieci.

Suma ofiar, jakie wpłynęły dotychczas na rzecz rodzin, wynosi 2 miljony koron czeskich.

Skargi fabryki „Helios“

Z Warszawy donoszą:

W głośnej aferze, wynikłej na tle konkurencji fabryk żarówek elektrycznych, zapowiada się, poza procesem karnym, także sprawa cywilna. Fabryka „Helios“ występuje mianowicie z powództwem cywilnem w wysokości około 2000.000 zł. z tytułu wynagrodzenia szkód i strat, wyrządzonych nieuczciwą konkurencją, przeciwko 7 firmom warszawskim i licznym firmom prowincjonalnym.

Obrady Centralnej

Rady Pracowniczej

Z Warszawy donoszą:

We wtorek popołudniu, odbyło się posiedzenie Centralnej Rady Pracowniczej, celem powzięcia decyzji, w sprawie mającego się odbyć kongresu urzędniczego, jaki ma być zwołany do Warszawy. Wśród organizacyj urzędniczych zdania są podzielone. Większość pragnie zwołania kongresu, a następnie wniesienia petycji do p. Prezydenta R. P., natomiast mniejszość, stojąca pod wpływem sanacyjnym, chciałaby ograniczyć akcję do wniesienia memorjału do rządu bez zwoływania kongresu.

Sprawa urzędnicza ma również stanowić przedmiot wnioskow nagłych, zgłoszonych w Sejmie przez Kluby opozycyjne. Wnioski zmierzaja do odroczenia terminu wejścia w życie ustawy uposażeniowej przynajmniej o jeden rok.

Pierwsza sterylizacja w Niemczech

Sąd karny w Dessau zarządził przymusowa kastrację dwuch przestępców, skazanych za zbrodnie na tle seksualnem. Tegoż dnia 6 innych osób skazano w Dessau za przestępstwa seksualne na łączną karę 15 i pół lat ciężkiego więzienia.

Groźny bunt hitlerowców

w austrjackim obozie koncentracyjnym

Z Woellersdorf donoszą o groźnym buncie, jaki wybuchł w tamtejszym obozie koncentracyjnym, w którym — jak wiadomo — znajdują się przeważnie przestępcy polityczni, z obozu narodowych socjalistów.

Przed dwoma dniami dwaj więźniowie usiłowali zbiec, lecz zamiar ich został udaremniony przez straż obozu i obaj uciekinierzy zostali dyscyplinarnie ukarani, co wśród reszty mieszkańców obozu wywołało wzburzenie.

Większość więźniów w liczbie 120 rozpoczęło głodówkę, która trwa już pełne dwa dni. Do obozu koncentracyjnego wydelegowano z Wiednia specjalne pogotowie lekarskie które przeprowadza przymusowe karmienie głodujących więźniów.

Również straż obozowa została znacznie wzmocniona.

Ubiegłej nocy mieszkańcy obozu poczęli demolować urządzenie baraków, zaś pewnej grupie więźniów udało się wyważyć drzwi swej celi i wydostać się na zewnątrz.

Tu doszło do ostrego starcia między buntownikami a zaalarmowaną strażą, w czasie której dwaj więźniowie zostali postrzeleni.

Tajemniczy „Ignac“ skazany na 4 lata więzienia

Sensacyjny proces komunistyczny w Sosnowcu

Sensacją ostatnich dni w Zagłębiu był proces kommunistyczny przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Sosnowiecki wydział śledczy oddawna posiadał już informacje, że przy ul. Prez. Mościckiego 17 mieści się zakonspirowany lokal techniki okręgowej komunistycznej partji Polski i że technikiem okręgowym K. P. P., trudniącym się zarazem odbijaniem i dostarczaniem na poszczególne komitety dzielnicowe K. P. K. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wszelkiej literatury komunistycznej, jest płatny funkcjonarjusz partyjny 24-letni Elkuna Włodzimierski, działający pod pseudonimem „Ignac“.

Lokal ten poddano obserwacji i w chwili gdy Włodzimierski z wypchanemi ulotkami komunistycznemi teczkami wybierał się do Będzina, wkroczyła policja. Pozatem w ręce policji wpadli: Jan Marczak, z Grodźca, Stanisław Krukiewicz z Sosnowca, Czesław Mikuła z Modrzejowa, Romuald Dybalski, lat 28 (Modrzejów, Powstańców 8), Wojciech Szewiołek, lat 37 (Czeladź, Szpitalna 28) oraz 25 - letni Bolesław Balancik (Sosnowiec, Dębowa 12).

Wśród setek tysięcy skonfiskowanych odezw i ulotek, nie brakło przeróżnych propagandowych klisz, rękopisów, sprawozdań ze zjazdów partji komunistycznej we wszystkich niemal krajach Europy, gazet polskich („Czerwony Górnik“), rosyjskich („Izwiestja“), żydowskich („Zum Kampf“), Czerwonych Sztandarów szerego notatek i list komunistycznych ideowców.

Proces zakończył się skazaniem jedynie Włodzimierskiego — na cztery lata więzienia. Wszystkich innych oskarżonych z braku dostatecznych dowodów winy Sąd uniewinnił.

Humor

ZŁOŚLIWY.

— Ilekroć pana widzę, przypominam sobie przysłowie: Komu Pan Bóg daje urząd, temu daje rozum.

— Ależ ja nie mam wcale urzędu.

— No to widzi pan, jak słusznem jest to przysłowie.

NIE TAKI MURZYN GŁUPI

Misjonarz poucza w Afryce, murzyna-wdowca, że nie wolno mu zawierać nowego małżeństwa, dopóki nie minie okres żałobny.

— Twoja żona, która patrzy z raju, byłaby rozżalona.

— Czy naprawdę moja żona być w raju? — pyta murzyn.

— Naprawdę mój synu.

— To po jaka cholera, ja starać się iść do raju? — jęknął rozczarowany murzyn. — Teraz ja być wielki grzesznik!..

RACHUNEK.

Nauczyciel: Jeżeli sześciu chłopców udało się nad brzeg rzeki, a trzem z nich ojciec zabronił się kąpać, ilu z nich wejdzie do wody

Uczeń. Sześciu.

TU WYCIĄĆ!

— 312 —

A teraz powiedz szczerze, że to z di Rigano umówiłeś się na dzisiejszy wieczór i, że to do niej idziesz w odwiedziny!

Nie wypieraj się! Widziałem już was oboje razem.

Nie potrzebujesz się tego jednak wstydzić. To prześliczna osóbka. Nie pojmuję tylko, jakim sposobem mogłeś się z nią poznać?

Piotr przystanął.

— Jakto, to ty ją znasz? — wyjąkał, spoglądając ze zdumieniem na przyjaciela.

Swobodny ton, jakim Hauzer mówił o Lili sprawił, że doznał ściśnięcia serca.

Zapytany wzruszył ramionami ze śmiechem.

— No tak — widywałem ją dosyć często w barze „Excelsior“, gdzie właśnie byłem kelnerem w ostatnich czasach, a gdzie ona często bywała!

Z twarzy Piotra zniknął powoli rumieniec.

— W barze „Excelsior“...?

Cóż ona tam robiła? Jest przecież przy teatrze!

— No tak... jak to one przeważnie... żeby zachować jakieś pozory!

Ciekaw jestem, jakie oczy zrobiłby pan Wolecki, gdyby cię ujrzał obok niej jako swego rywala. Bo on także żył w przyjaźni z di Rigano.

Jak ty dziwnie patrzysz na mnie? — przerwał, przestraszony błędnym wzrokiem przyjaciela. — Chyba nie zakochałeś się w niej poważnie?

Ale tacy to jesteście, wy z prowincji. Jakaś dama z półświatka pokokietuje was trochę, a wy nie macie nic lepszego do roboty, jak zakochać się w niej na serjo!

— 309 —

nymi, a zachowywać przytem zawsze przytomność umysłu i spokojną grzeczność.

Nieraz miałby człowiek ochotę wziąć za kark takiego pierwszego lepszego bezczelnego młodzika, a tymczasem musi się uśmiechnąć i uprzejmie dziękować, gdy otrzymuje napiwek — często bardzo marny.

Piotr pomyślał, że jego własna praca jest jednak znacznie przyjemniejsza, niż praca Hauzera, pomimo znacznego zarobku, jaki przyniosła.

Myśli tej nie wypowiedział jednak głośno. Nie chciał też wdawać się w zbyt długą dysputę z Hauzerem, przeciwnie, pragnął się z nim pożegnać jaknajprędzej.

Ale ten ciągle jeszcze nie domyślał się jego zamiarów.

Piotr zdecydował się pomówić z nim otwarcie.

— Przepraszam cię — rzekł, gdy byli niedaleko domu Lili — ale jak ci wspomniałem, odjeżdżam jutro rano. Bardzo się cieszę ze spotkania z tobą, lecz muszę cię już pożegnać, gdyż mam jeszcze mnóstwo rzeczy do załatwienia przed wyjazdem.

Hauzer, który właśnie opowiadał Piotrowi bardzo interesującą — w jego mniemaniu — awanturę miłosną, której on miał być bohaterem, doznał niemiłego uczucia.

Wnet jednak uśmiechnął się uprzejmie

— Naturalnie... naturalnie!

Mogę ci tę historję opowiedzieć następnym razem. Bo wszak prawda — zobaczymy się jeszcze dzisiaj? Nie masz chyba nic do roboty wieczorem?

Zawrotna karjera Saszy Stawińskiego

Spekulacja na głupocie ludzkiej uczyniła go panem olbrzymiego skarbu

Rok 1933 — zakończył się fatalnie — największą w dziejach kolejnictwa francuskiego katastrofą.

Rok 1934 rozpoczął swe panowanie nad Paryżem od skandalicznej afery, wobec której blednie nawet słynna sprawa budowy kanału panamskiego i nadużyć, sięgających podówczas dziesiątków miljonów franków. Malwersacje, będące dzisiaj tematem rozmów w całej republice, dosięgają astronomicznej cyfry **pół miljarda franków w złocie** — sumy potwornej, któraby gdzieindziej mogła zachwiać budżetem całego państwa. We Francji życie jest drogie, a pieniądz tani, więc majątek narodowy uszczerbku nie poniesie, ale mimo to, rozmiary defraudacyj, jakie popełnił „Sasza" Stawinskij, żyd urodzony pod Kijowem, odbija się poważnem echem w parlamencie i będą miały z pewnością przykre dla rządu konsekwencje.

O sprawcy tego skandalu mówi cały Paryż; fotografje Stawinskiego widzimy w witrynach wszystkich sklepów; jest to reklama, gromadząca przed wystawami olbrzymie tłumy.

Oto prawdziwy twórca złota! — odzywają się głosy. — **Biedny Dunikowski za głupi miljon franków straconych na fikcyjnych doświadczeniach poszedł na dwa lata do kryminału — a ten w przeciągu dwóch lat „zarobił" 500 miljonów!**

Początki karjery

Jak rozpoczął karjerę ten obecnie już legendarny i największy oszust współczesny? Bardzo zwykle. Spekulował na chciwości, naiwności i głupocie ludzkiej. Wszystko w życiu może zawieść z wyjątkiem stawki na te charakterystyczne cechy powojennego człowieka. Nie zawiódł się na niej i Stawinskij. Jak ten żyd rosyjski, niedawno naturalizowany we Francji, zdołał wprowadzić w błąd urzędy centralne i zacnych rządców miasta Bajonny, pozostanie nazawsze tajemnicą. W każdym razie Aleksander Stawinskij, zwany „Sasza" (zdrobnienie rosyjskiego imienia — Aleksander) obrał sobie za bazę działanie Credit Municipal w Bajonnie i wyrobił sobie tam poważne stosunki. Było to w czasie napływu hiszpańskiej emigracji rojalistycznej po republikańskim przewrocie w 1931 roku. Stawinskij znał słabość Francuzów do wygnańców politycznych wogóle, a do strąconej z piedestału arystokracji w szczególności. Za pośrednictwem zręcznej reklamy rozpuścił wiadomość, **że cała rzesza grandów hiszpańskich lokuje swe kapitały w Bajonnie, a ściślej mówiąc w Bajońskim Banku Kredytowym.** Opowiadano sobie o skarbach bezcennych, o biżuterjach, ba! nawet o klejnotach korony królewskiej, które powierzono zakładowi Saszy Stawinskiego. Radcy poczciwego miasta słuchali, kiwając głowami, opowieści dyrektora o trudnościach finansowych arystokracji hiszpańskiej, która zastawia klejnoty bezcenne, szacowane przez ekspertów, ze względu na wahania cen złota o wiele niżej, aniżeli oceniano je w Paryżu. Urządzono nawet wystawę tych kosztownych pamiątek reżimu króla Alfonsa XIII. Arystokraci madryccy upodobali sobie bank w Bajonnie, a ekspert „Saszy" wydawał po kilka orzeczeń dziennie.

Świetnie prosperujący bank wypuścił własne bony. Rozchwytano je w przeciągu kilku dni. Następnie ogłoszono nadzwyczaj korzystne lokaty kapitałów; wobec taniości pieniądza i silnej jego podaży była to rewelacja nietylko na „srebrnym brzegu", ale wogóle w całej Francji **Credit Municipal dawał 8 i więcej procent.** Stawińskij nie mógł się wprost opędzić ludziom, błagającym go o przyjęcie pieniędzy.

Genjusz finansowy

Audjencja u dyrektora wymagała najpoważniejszych rekomendacyj; m. in. żądano w sekretarjacie banku listów polecających od władz centralnych w Paryżu. Stawinskij był główną figurą w Bajonnie, o względy jego ubiegali się wszyscy miejscowi politycy, mówiono o jego kandydaturze do parlamentu. Jednem słowem, carska Rosja, rewanżuje się za złoto republiki, dała Francji genjusza finansowego.

— I człowieka z charakterem! — dodawano w knajpkach bajońskich.

Albowiem Stawinskij na Wybrzeżu Srebrnem żył skromnie. Nic dziwnego, wymagał tego interes.

Potok złota — rzeki pieniędzy

Na Cote d'Azure za to, na Błękitnem Wybrzeżu Riviery otoczył się przepychem, którego musiał odmawiać swojej rodzinie w Bajonnie. Dwie wille, trzy auta, między niemi Hispano-Suiza, pierwsza nagroda elegancji w Monako, pierwsze miejsce w Cannes. Konie na wyścigach w Paryżu i Nicei. Prześliczna żona, uchodząca nawet na Rivierze za piękność, mieszkała w Monte Carlo. Prócz niej — kilka stałych, oficjalnych kochanek w różnych miastach Francji. Jednem słowem — sen ze złota i kryształu, — życie z bajki XX wieku.

Na Rivierze płynął potok złota, do Bajonny płynęły rzeki pieniędzy. Interesy Stawinskiego ogarniały niezwykle szerokie kręgi; z Francji przerzucił się on do Europy Środkowej, pracował z Wiedniem, z Pragą, z Budapesztem...

I nagle, zupełnie nagle — **koniec!** Z powodu głupstwa! Jakiś czek bez pokrycia na 400.000 franków. Stawinskij z pewnością nie ryzykowałby dla tych groszy setek miljonów. Wsypał go wspólnik, Tissier, który zarobił tylko kilka set tys. i już za to siedzi w kryminale. Zaczęto szperać — momentalnie wszystko się wydało.

Gigantyczne rozmiary afery

Rozpoczął się okropny skandal. Najpoważniejsi finansiści, najuczciwsi ludzie, dali się naciągnąć poprostu bezprzykładnie. **Biżuterja arystokracji hiszpańskiej wartości około dwustu miljonów, okazała się... kupą jarmarcznych, niedbale fałszowanych błyskotek.** To, co było naprawdę wartościowego — nagle znikło. Znikł również ekspert, oceniający aktywa banku na setki miljonów.

Prócz tego znikły pieniądze drobnych rentjerów, emerytów, oszczędności rybaków, lokaty poważnych firm. **Jednem słowem znikła gotówka w sumie przeszło pół miljarda franków.** Co się stało z tą kolosalną sumą? Jest to tajemnicą „Saszy", a w części i jego pięknej, kilkakrotnie premjowanej na konkursach, żony.

Zajęto wille, oraz meble Stawinskiego wartości około trzech miljonów franków, co jest oczywiście sumą wobec rozmiaru defraudacji — minimalną. Obliczono, że „Sasza" przegrał w Cannes, w Juan les Pins oraz w Monte Carlo około ośmiu miljonów franków. Na drobne wydatki poświęcał około 500.000 franków miesięcznie.

Ale gdzie reszta? Gdzie setki miljonów, których brakuje?

Szuka ich policja, a opinja publiczna roztrząsa problem moralnej odpowiedzialności wysoko postawionych osób. Jak już zaznaczyliśmy, kręgi afery są wprost gigantyczne. W banku Stawinskiego lokowali pieniądze ludzie, pochodzący nawet z najwyższych sfer społeczeństwa, korespondencję z nim prowadzili dygnitarze państwowi — oczywiście w najlepszej wierze, za którą teraz poważnie zapłacą. Zarzut braku należytej kontroli stawiany jest m. in. ministrowi kolonij, a w krytycznym czasie ministrowi pracy i opieki społecznej, p. Dalimier. Zrobiono już z tej afery wielką sprawę polityczną i biada deputowanemu, któremu udowodnią, że kupował bony Stawinskiego!

Premjer Chautemps zapowiedział, że nie oszczędzi nikogo. Już mamy pierwsze aresztowania; już mówi się, że szereg osób, zamieszanych nawet pośrednio w tę sprawę, będzie musiało zrezygnować ze swych stanowisk. A śledztwo dopiero się rozpoczęło. Konsekwencje defraudacji Saszy Stawinskiego staną się dla wielu ludzi wyrokiem śmierci w ich życiu publicznem.

Oszust szefem węgierskiej propagandy rewizjonistycznej

Paryski tygodnik „La Lumiere" pisze m. in.:

„Wszyscy, czytujący krytycznie gazety, musieli w ostatnich miesiącach zaobserwować, że w różnych organach prasy francuskiej (nietylko w finansowanych przez Stawinskiego) pojawiały się artykuły, propagujące terytorjalne roszczenia rewizjonistyczne Węgier i wszyscy byli przekonani, że artykuły te mają ścisłą łączność z... dużym funduszem propagandowym. Było publiczną tajemnicą, że właśnie Stawinskij był miarodajnym czynnikiem, dysponującym tym funduszem. Fundusz ten był tak obfity, że wystarczał nawet na zakup hali muzycznej, w której przez cały sezon grywano operetki węgierskie. Nie zdziwi to nikogo, że rząd węgierski posługiwał się w celach propagandy we Francji oszustem i fałszerzem, skoro przypominamy sobie, że ten sam rząd nie wahał się dla takich samych celów używać i wyrabiać fałszywą monetę.

„Małe zlecenia" na poczcie

Z dniem 1 lutego br. wchodzi w życie rozporządzenie ministerstwa P. I. T. wprowadzające nowy dział służby pocztowej t. zw. „**małe zlecenia**".

Dzień ten obejmuje inkasowanie przez urzędy pocztowe należności ratalnych firm handlowych i towarzystw asekuracyjnych do **wysokości 50 zł.**

Opłata za inkaso rat do 30 zł. ustalona została na 30 gr., a za inkaso rat do 50 zł. na 40 gr. Opłatami temi objęta jest już przesyłka wezwania do dłużnika oraz doręczenie przekazu pieniężnego firmie dającej zlecenie.

Władze pocztowe spodziewają się, że już w r. b. otrzymają od firm handlowych zleceniа na inkaso około 250 miljonów zł. należności ratalnych.

TU WYCIĄĆ!

— 310 —

Zaprowadzę cię do któregoś z nocnych lokali, które znam dobrze i oblejemy szampanem nasze spotkanie.

Piotr zaczerwienił się lekko.



Zaprowadzę cię do jednego z nocnych lokali.

— 311 —

— Przykro mi bardzo, drogi kolego, ale będę ci musiał odmówić. Jestem bowiem zamówiony gdzieindziej na dzisiejszy wieczór.

Tym razem Hauzer nie starał się wcale ukryć niezadowolenia.

— Hm... no, no... rozumiem — mruknął. — Jeżeli się nie ma czasu dla starego przyjaciela, to powodem tego może być tylko kobieta.

Piotr zaczerwienił się aż po włosy.

Hauzer zaśmiał się na całe gardło.

— Stary nicponiu! — zawołał ubawiony i spojrzał na Piotra z boku. — Nie udawaj, nie! Mnie możesz o tem spokojnie powiedzieć!

Ale tacy to już jesteście przeważnie wy, mieszkańcy prowincji! Wobec ludzi udajecie świętoszków, a gdy przypuszczacie, że nikt nie zwraca na was uwagi, to oddajecie się z zapałem wszelkiego rodzaju przyjemnościom. Hahaha!

Piotr zmieszał się.

— Ależ Edwardzie! — bronił się. — Jesteś naprawdę niesprawiedliwy wobec mnie.

Jak możesz myśleć o mnie w podobny sposób?

Hauzer zaczął się śmiać jeszcze głośniej.

— Widział kto takiego obłudnika?!

— Słuchaj, mój chłopcze, — zwrócił się nagle do niego. — Wiesz, co ci powiem?

Czy uwierzysz, że dzisiaj widzę cię nie po raz pierwszy?

Miałem tę przyjemność już przed kilku dniami! Byłeś jednak wówczas taki zajęty, że mnie nie zauważyłeś.

Prawda, że się dziwisz mej bajecznej dyskrecji?

Humor

MĘDRZEC.

— Słyszałem, że istnieją psy, które są mądrzejsze od swoich właścicieli.

— Wielkie rzeczy! Ja sam mam takiego psa...

SKUTECZNY ŚRODEK.

Pewien człowiek wpadł do wody, ale w ostatniej chwili wyratowano go. Ten, kto go wyciągnął z wody, położył go następnie na brzegu i począł rozważać, w jaki sposób przywołać go do życia.

— Człowieku, — rzecze ktoś do niego, — poco stoisz bezczynnie zamiast próbować przywrócić mu przytomność?

— Łatwo ci mówić, — odpowiada pierwszy. — Znam dziesięć różnych sposobów, ale nie wiem, od którego zacząć.

W tej chwili topielec otwiera oczy i pyta słabym głosem:

— A czy do którego z nich należy też koniak?

— Tak jest! — brzmi odpowiedź.

— W takim razie niech pan wszystkich innych sposobów zaniecha, a zastosuje tylko ten jeden.

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Przed wyprawą bokserów polskich do Skandynawji

Poważnie osłabiony skład zasilił Ślązak Jarząbek

Nieoczekiwane, lecz wspaniałe i bezcenne w swej wartości propagandowej zwycięstwo pięściarzy poznańskich nad reprezentacją Berlina, które wprost zelektryzowało całą polską opinję sportową, nałożyło na pięściarstwo nasze nowe obowiązki prestiżowe. Tembardziej przykrym staje się fakt, że w świetle tak znakomitych sukcesów wyjeżdża do Szwecji drużyna, która jest wprost zdziesiątkowana przez jakieś niewiarogodne fatum, ciążące nad jej członkami.

Nowe osłabienie przyszło ze strony najmniej oczekiwanej. Po chorobie Chmielewskiego, Pisarskiego, Seweryniaka i Cyrana, którzy stanowią ostoję naszej drużyny, jeszcze jeden pięściarz rozchorował się „nie w porę". Antczak, nasz najlepszy „półciężki", zaniemógł ciężko na żołądek i w ciągu kilku dni stracił całą swoją wartość. Zastąpi go Przybylski ustępujący mu znacznie.

Przed meczem w Poznaniu odbyła się eliminacja w wadze muszej. Zwycięsko wyszedł z niej Ślązak Jarząbek, który w ładnym stylu pokonał Pomorzanina Krzemińskiego. Po tej walce PZB. wyznaczył wreszcie ostateczny skład reprezentacji. Przedstawia się on następująco: Jarząbek, Rogalski, Kajnar, Bakowski, Garncarek, Majchrzycki, Przybylski i Piłat. Pełnowartościowymi zawodnikami są tutaj Rogalski, Majchrzycki i Piłat.

Polskiej „ósemce" przeciwstawiają Szwedzi w dniu 19 bm. w Sztokholmie drużynę następującą: Mangelin, Cederberg, Bohman, Lindquist, Peterson, Eklund, Soderberg i Gillstrom. Możliwości tego zespołu są dla nas prawie zupełnie nieznane, to też trudno dziś stawiać jakieś horoskopy. Miejmy nadzieję, że, mimo wszystko, mecz nie przyniesie nam porażki.

Po meczu międzypaństwowym pięściarze polscy walczyć jeszcze będą 17 b. m. w Orelvo, a 19 bm. znowu w Sztokholmie w międzymiastowem spotkaniu Poznań — Sztokholm.

Bokserzy poznańscy jadą do Sztokholmu

W najbliższy czwartek wyrusza ekspedycja bokserska na mecz Polska-Szwecja, który odbędzie się w dniu 14-go b. m. w Sztokholmie w następującym składzie: Jarząbek, Rogulski, Kajnar, Lipiński, Garncarek, Majchrzycki, Przybylski i Piłat. Drużynie tej towarzyszyć będzie wiceprezes Polskiego Związku Bokserskiego, mec. Seydlitz, przewodniczący komisji sportowej p. Cynka. Sekundantem drużyny będzie trener Sztam.

Akademickie mistrzostwa narciarskie odbędą się w Rabce

Jak się dowiadujemy w centrali AZS., międzynarodowe akademickie narciarskie mistrzostwa Polski, rozegrane zostaną w Rabce od 2 do 4 lutego.

Program zawodów obejmuje: bieg zjazdowy (2 lutego), bieg 16 km. panów i 8 km. pań (3 lutego3, konkurs skoków do kombinacji (4 lutego).

Protektorat nad zawodami objął minister spraw zagranicznych Józef Beck, a w skład komitetu honorowego wchodzą: ks. Żongołłowicz, płk. Kiliński, p. Stypiński, wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, płk. Sokołowski i inni.

W zawodach weźmie udział około 20 zawodników, reprezentujących Norwegję, Estonję, Łotwę, Rumunję, Jugosławję, Czechosłowację i Austrję.

Zaproszenie naszych tenisistów do Niemiec

Jędrzejowska, Tłoczyński i Hebda otrzymali zaproszenie na wzięcie udziału w turnieju tenisowym o mistrzostwo Niemiec na kortach krytych w Bremie, 22 — 29 bm. Wyjazd naszych tenisistów do skutku nie dojdzie ze względu na brak treningu.

Narciarskie mapy plastyczne T. K. N.

Wyszedł z druku Blockdiagram Nr. 2 „Gorce i Beskid Wyspowy" tego pożytecznego wydawnictwa, które stanowi zupełny przełom polskiej kartografji turystycznej. Po „Babiej Górze", ukazują się obecnie „Gorce" dając przegląd terenów narciarskich w okolicach Rabki, Nowego Targu i Mszany Dolnej. Mapy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa podają obok wszystkich szlaków narciarskich również całkowity przegląd zagospodarowania turystycznego terenu. W najbliższym czasie ukażą się dalsze arkusze a mianowicie: Pilsko, Beskid Śląski, Czarnohora i Tatry Zachodnie. Cena arkusza zł. 1.— Skład główny w księgarniach kolejowych „Ruch".

Konferencja lekkoatletyczna w Budapeszcie

W Budapeszcie odbyła się konferencja komitetu europejskiego międzynarodowej federacji lekkoatletycznej przy udziale pp. Stankovitsa (Budapeszt), Misangiego (Budapeszt), Misińskiego (Polska), Halta (Niemcy), Puzziego (Włochy) i Zalmiego (Włochy). Na konferencji tej załatwiono szereg spraw, dotyczących przygotowań do pierwszych lekkoatletycznych mistrzostw Europy, które odbędą się w dniach 7 — 9 września w Turynie.

Wniosek „Garbarni" na walne zebranie Ligi

W związku z wnioskiem zarządu Ligi PZPN, który na walnem zebraniu Ligi (20 — 21 bm.) występuje z projektem zmniejszenia liczby klubów ligowych do dziesięciu, zarząd Garbarni będzie domagał się odrzucenia wniosku ze względów formalnych, motywując uchwałę walnego zgromadzenia PZPN z lutego r. ub., według której, lub który zdobędzie pierwsze miejsce w grupie eliminacyjnej (Garbarnia) będzie dwunastym klubem w mistrzostwach Ligi na rok 1934. Zarząd Garbarni zaprojektuje zmniejszenie liczby klubów ligowych do dziesięciu, ale dopiero na rok 1935 przez to, że trzy ostatnie kluby na mistrzostwach w r. 1934 spadają, a jeden (mistrz klasy A) wchodzi.

Świetne zwycięstwo karwińskiej „Polonji"

P.K.S. „Polonja" — SK. Gruszów 5:0 (3:0)

Jedyną imprezą piłki nożnej w Cieszyńskiem i Ostrawskiem był ostatniej niedzieli mecz mistrza żupy cieszyńskiej „Polonii", Karwina z mistrzem śląskiej żupy SK. Gruszowem. PKS. Polonia po zakończeniu mistrzostw odnosi trzecie przekonywujące zwycięstwo, co świadczy o tem, że „Polonia" znajduje się rzeczywiście w świetnej formie. Jej zwycięstwo jest wepłni zasłużone, ponieważ przez cały czas była panem sytuacji.

Mecz zaczął się naporem Gruszowa, który przeprowadził kilka pięknych ataków. To jednak nie trwa długo. „Polonia" bowiem wzmaga tempo, przejmuje inicjatywę i zachowuje przewagę do końca gry. Wyraża się ona w pierwszej połowie w trzech bramkach Stonawskiego 2 i Matuszyńskiego. Po zmianie stron Polonia niebezpiecznie atakuje, ale sytuację dla Gruszowa ratuje ofiarny bramkarz. Pomimo tego Polonia podnosi stosunek bramek na 5:0; bramkami Matuszyńskiego i Kinowskiego z jedenastki. W drużynie Polonii odznaczył się Koch w bramce, Kinowski w obronie, Cipa i cały atak, pomimo, że brakowało w nim Bubika. Gruszów źle nie grał, ale jego atak był zasłaby, nie potrafili też goście wykończyć kilka sytuacyj podbramkowych. Sędziował p. Madura.

Zwycięstwo Polonii jest zaszczytne dla cieszyńskiej żupy wogóle. Dotychczas bowiem kluby ostrawskie cieszyły się lepszą opinją. Polonia poprawiła więc pozycje całej żupy cieszyńskiej.

Ponieważ był to ostatni mecz sezonu, życzymy znakomitej drużynie karwińskiej Polonii zasłużonego odpoczynku.

Sport w Małopolsce

GARBARNIA W KLASIE A. W SIATKÓWCE MĘSKIEJ.

Z powodu zrezygnowania K. S. Brygada z Częstochowy z finałowych rozgrywek o wejście do klasy A. w siatkówce męskiej, które miały się odbyć dnia 6 bm., do klasy A. K. O. Z. G. S. wchodzi K. S. Garbarnia walcoverem.

DALSZY CIĄG ZIMOWYCH MISTRZOSTW W GRACH SPORTOWYCH W KRAKOWIE.

W tych dniach rozgrywano mistrzostwa w koszykówce męskiej, które przyniosły następujące wyniki:

Cracovia — Wawel 17:13 (9:5). Gra ostra w szybkiem tempie. Cracovia lepsza technicznie, co zadecydowało o zwycięstwie. Najlepszymi zawodnikami byli: Filipkiewicz i Majczyk w Cracovii, Pytel w Wawelu.

Sokół — Garbarnia 25:7 (17:0). Łatwe zwycięstwo Sokoła, dla którego zespół Garbarni nie stanowił przeciwnika. Najlepszymi zawodnikami zwycięzców byli: Głąb i Dylewski.

YMCA. — Olsza 21:13 (14:7). YMCA. nie wysilała się zbytnio, aby uzyskać łatwe zwycięstwo. Coprawda Olsza grała bardzo ambitnie, jednak brak jej wytrzymałości fizycznej.

Makkabi — A. Z. S. walcover dla Makkabi z powodu niestawienia się drużyny A. Z. S.

MISTRZOSTWA KRAKOWA W PING-PONGU.

W niedzielę rozegrano następne rundy w spotkaniach o drużynowe mistrzostwo Krakowskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego. Uzyskano następujące wyniki:

Ż. M. S. — Wisła 4:3. Samson — Wisła 6:1. Makkabi — Ż. T. S. 4:3. Makkabi — Hazibor 4:3. Hakoah — Ż. T. S. 5:2.

Na czele kroczy nadal Samson z Tarnowa przed Makkabi.

PROPAGANDOWE ZAWODY BOKSERSKIE W WIELICZCE.

W ubiegłą niedzielę urządziła sekcja bokserska T. S. Wisła z Krakowa, propagandowe zawody bokserskie w Wieliczce, które ograniczyły się do wewnętrznych walk klubowych. Wyniki były następujące:

W wadze muszej Kowalec I. zremisował z Kowalcem II. Waga kogucia. W walce między Pilchem a Ćwierczyńskim zwyciężył ten pierwszy na punkty. W wadze piórkowej Mach wygrał ze Żbikiem II. na punkty. W wadze lekkiej Korzeniec pokonał Kobańczyka. Najpiękniejszą walkę stoczyli w wadze półśredniej Mieczysławski z Żbikiem I., zakończoną remisowo. Również remisowo zakończyło się spotkanie w wadze średniej a to: Kończyka z Zienkiewiczem. W wadze półciężkiej Małek bije na punkty Stachowicza.

W najbliższych tygodniach urządza zawody sekcja zapaśnicza T. S. Wisła z Krakowa.

Sport na Śląsku

FRYZJERSKI KL. SPORTOWO - TURYSTYCZNY W KATOWICAH.

Zebranie F. K. S. T. odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 20 w hotelu „Central". Przybycie członków obowiązkowe. Sympatycy mile widziani.

SMP. PANEWNIK — T. G. S. „ZGODA" BIELSZOWICE W HOKEJU. 2:2 (1:0, 0:1, 1:1).

Powyższe drużyny rozegrały mecz przyjacielski na boisku K. S „Ligocianka" w święto Trzech Króli. Drużyna gospodarzy grała dobrze i zapowiada się jako groźny przeciwnik dla drużyn SMP. Na wyróżnienie zasługuje Olszówka, strzelec obu bramek, Bryjak oraz obrona.

T. G. W. S. „SILESIA" KATOWICE — SMP. PANEWNIK 0:0.

Następny mecz rozegra drużyna SMP. Panewnik w niedzielę 14 bm. na boisku K. S. „Ligocianka" z silną drużyną „Silesi".

NOWE WŁADZE K. S. „WYZWOLENIE" ŁAGIEWNIKI ŚL.

Na ostatniem walnem zebraniu wybrany został następny zarząd: Antoni Marek I prezes, Ed. Wostal II prezes, K. Jończyk II prezes, sekretarz Paliński, zast Nowak, skarbnicy Noś Jan, zast. Sokala, nacz. sportu Brzęska Jan, zast Kremser, rewizorzy Warzecha, Kurdziel, Jonczyk.

Wszelką korespondencją należy kierować: St. Paliński, Łagiewniki Śl., ul. Kościelna 52. Korespondencję, dotyczącą zawodów należy kierować: Jan Brzęska, Łagiewniki Śl., ul. Ks. Bonczyka.

ZIMOWE IMPREZY SPORTOWE W ŻYWCU.

Staraniem Koła Narciarzy przy P. T. T. Oddz. Baraniogórski w Żywcu odbędą się w niedzielę 14 bm. wielkie zawody narciarskie oraz biegi o odznakę za sprawność, przyczem rozdane zostaną również liczne nagrody. W zawodach tych wezmą udział jedynie zawodnicy klubów narciarskich powiatu Żywieckiego zrzeszonych w P. Z. N., a to: Koła Narciarzy p. P. T. T. O. B. w Żywcu, S. N. Tow. Gimn. „Sokół" w Żywcu, Tow. Przyjaciół Zwardonia, Oddz. Narciarski Rachwiec w Zwardoniu, Klubu Narciarskiego w Milówce i S. N. Żydowskiego Tow. Gimn. „Makkabi" w Żywcu 2, oraz niezrzeszeni w P. Z. N. należący jednak do jednego ze związków sportowych zarejestrowanych na terenie powiatu Żywieckiego.

Zawody będą obejmowały 10 różnych biegów, przyczem start i metę stanowić będzie miejsce koło szpitala powszechnego w Żywcu, a ogłoszenie wyników i rozdanie nagród nastąpi tego samego dnia o godz. 18 na pl. Marsz. Piłsudskiego w Żywcu.

W razie nieodpowiednich warunków śniegowych zawody odbędą się w dniu 21 stycznia br.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA SPORTOWEGO „KOSZARAWA" W ŻYWCU

odbyło się przy licznym udziale członków. Na zebraniu tem wybrani zostali jednogłośnie pp. Stanisław Foltyński prezesem, pp. Bronisław Ochoński i major Stanisław Garncarz wiceprezesami. Do wydziału weszli: pp. inż. Fr. Pecha, inż. Br. Błasiak, prof. Podkulski, prof. Tchurzewski, prof. Namysłowski, Fr. Kubera, Edw. Pawełek, J. Reimschuessel, M. Grzywacz, A. Ostrowski, T. Romaszko, T. Seemann, B. Foltyn, kpt. David. Do sądu honorowego weszli: pp. Dr. Pułka, Mgr. Styczyński oraz Burian. Komisję rewizyjną stanowią: pp. Rusz, Fr. Franek i Koch.

Program piłkarskich mistrzostw świata

Polska w rewanżowem spotkaniu zmierzy się z Czechosłowacją

W Rzymie odbyła się w niedzielę konferencja komisji piłkarskich mistrzostw świata, które organizuje w r. bież. Związek Włoski. Na posiedzeniu tem uzgodniono po licznych projektach ostateczny program mistrzostw świata. Program ten wygląda następująco:

Rozgrywki w grupach:

I grupa: Haiti Kuba i Meksyk grają ze sobą w styczniu, a następnie zwycięzca spotka się w lutym z USA. II grupa: Mecz Brazylja — Peru odbędzie się w lutym. III grupa: mecz Argentyna — Chile w lutym. IV grupa: Egipt — Turcja 15.3, Egipt — Palestyna 18. III, Turcja — Palestyna 23.3, wszystkie mecze odbędą się w Kairze. V grupa: wygrała Szwecja przed Estonją i Łotwą. VI grupa: Hiszpanja walczy z Portugalją 11 i 18 marca. VII grupa: Italja walczy z Grecją 13 marca w Medjolanie. VIII grupa: Bułgarja walczy z Węgrami 18 marca w Sofji, a z Austrją 25 kwietnia w Wiedniu.

IX grupa: Czechosłowacja walczy z Polską 29. 4. w Pradze. X grupa: Jugosławja walczy z Rumunją 15. 4. w Bukareszcie. Oba te państwa zremisowały z Szwajcarją. XI grupa: Irlandja walczy z Belgją 25 lutego. Holandja walczy z Irlandją 2 kwietnia, Belgja z Holandją 29. kwietnia. XII grupa: Luxemburg walczy z Niemcami 11 marca, a z Francją 15 kwietnia. 1/8 finałów odbędą się w Italji między 16-oma zwycięzcami w grupowych meczach. Rozgrywki te odbędą się 27 go maja w Rzymie, Turynie, Genui, Medjolanie, Trieście, Neapolu, Florencji i Bolonji. Losowanie rozgrywek 3 maja w Rzymie, Turynie, Neapolu i Medjolanie.

Półfinały odbędą się 3 czerwca w Medjolanie i Turynie.

Rozgrywka o trzecie miejsce odbędzie się 7 czerwca we Florencji, a finał ostateczny rozegrany zostanie 10 czerwca w Rzymie.



W cztery oczy

W błędnem kolisku życia

— „ZNIECHĘCONY“ Z KATOWIC II. Gdybym panu dał kategoryczna odpowiedź i poradził zaślubić jedną z Pańskich dwóch znajomych **popełniłbym może wielki błąd**, tembardziej, że na podstawie posiadanych informacyj nie mogę sobie wyrobić jasnego zdania o obydwu tych paniach. Wie Pan bowiem o tem dobrze, że kobieta jest **istotą o niezwykle skomplikowanej konstrukcji duchowej** i niejednokrotnie potrafi przedstawić się w zupełnie innem świetle.

Ta, która wydaje się Panu oszczędniejsza, posłuszniejsza i wogóle grzeczniejsza, może **równie precyzyjnie ukrywać wady charakteru, jak ta druga nieustępliwa i skryta może być pozbawiona pewnej dozy kokieterji, oraz umiejętności zawładnięcia sercem mężczyzny.** Wszystkie dodatnie i ujemne cechy ich charakteru mogą więc Pana wprowadzić w błąd.

Z listu Pana wynika, że **jeszcze ich Pan dobrze nie poznał, nie przestudjował.** Jeżeli jednak chce się Pan zdecydować na zaślubienie którejkolwiek z nich, to winien sie Pan kierować **względami na przyszłość swoja i jej.** Niech Pan pamięta, że u boku tej kobiety **musi Pan przeżyć wiele lat,** że będzie ona musiała wraz z Panem dzielić codzienne troski życia. Dlatego też kobieta, która zechce przejść z Panem przez życie **winna być ustępliwa, a przynajmniej szukać** zawsze **kompromisu.** Z drugiej zaś strony może dla Pana nastać okres ciężkich warunków materjalnych, to też **pomoc ze strony rodziców żony, byłaby wtedy bardzo naczasie.**

Zważywszy to wszystko, należy stwierdzić, że **odpowiedniejsza kandydatka na żonę byłaby pierwsza z kobiet,** o których Pan pisze, oczywiście, jeżeli jest Pan pewien, że jest istotnie ustępliwą, oszczędna i kocha Pana całem sercem, a nie zależy jej na zdobyciu Pana jedynie tylko dlatego, że **jest Pan młody, przystojny i na dobrej posadzie.** Bo to napędzanie Pana przez jej rodziców do żeniaczki jest trochę podejrzane.

Druga kobieta jest skryta i uparta, ale mimo to kocha ją Pan. Może jednak ta **skrytość i ten upór nie są jej wrodzone.** Może jako żona pozbędzie się tych przywar i będzie Pan szczęśliwy, boć przecież kocha ją Pan, a więc **będzie czynił wszystko, aby jej charakter naprawić.**

Reasumując to wszystko, nie możemy udzielić Panu konkretnej rady. Drogi Panie. **Niech się Pan zda na łaskę losu i swej zdrowej intuicji.** Może ona Pana nie zawiedzie i wyprowadzi z tego błędnego koliska życia.

Jak skracać mękę oczekiwania

powrotu ukochanego

— **„STĘSKNIONEJ MARYSI“.** Drogie i kochane dziecko. Czyż jest to prawdziwa i szczera, z głębi serca płynąca miłość? Czyż dlatego, że ukochany Pani **musiał** wyjechać, aby uczynić zadość obowiązkom wobec Państwa, aby odbyć służbę wojskową, **chce go Pani zdradzić, dlatego tylko, że ma Pani zaledwie 19 wiosen i pragnie uciech życia?** O zaiste, **postąpiłaby Pani bardzo nierozsądnie.** Przecież ta tęsknota nie jest wieczna, wkrótce się skończy, gdyż służba wojskowa trwa przecież tylko miesiące, a nie lata. Myśl o tem, że **przecież i on tęskni,** winna Pani dodawać otuchy i sił.

Jeśli pani przeżywa męki w tęsknocie i samotności, jeśli się Pani tak bardzo przykrzy, że ogarnia Panią **zwątpienie i bunt wywołany chęcią używania życia,** to przecież jest na to wiele sposobów. Jest Pani młodziutka, a więc dużo jeszcze Pani potrzeba, aby być dobrą gospodynią. Niech więc się Pani, drogie dziecko, **zajmie gospodarstwem, niech się Pani uczy robótek, szycia itp.,** a to wszystko napewno tak zaabsorbuje Pani uwagę, że przestanie Pani myśleć o zdradzie.

A z tem pożytecznem można przecież połączyć również przyjemne. **Kino, sport łyżwiarski i saneczkowy i t. p., życie społeczne, praca w organizacjach i stowarzyszeniach młodzieży.**

Niech więc Pani w ten sposób spędza czas w towarzystwie ludzi uczciwych i godnych zaufania, a te **kilkanaście miesięcy oczekiwania miną, jak sen** i ukochany będzie znów przy Pani. Tymczasem może Pani utrzymywać z nim ścisły **kontakt drogą korespondencji.**

Ir.—ski.

Odpowiedzi Redakcji

G. Łagiewniki. Celem uzyskania pożyczki z Państwowego Funduszu Budowlanego, należy wnieść podanie do Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach, załączając kosztorys budowli, zaświadczenie o posiadaniu gotówki na rozpoczęcie budowy oraz świadectwo obywatelstwa. Bliższych danych udzieli Bank Gosp. Krajowego.

A. J. Chorzów. Nic Pan nie otrzyma. Wszystko stracone.

??? 1) O ile chodzi o rentę wojenną z przed wojny, to może Pan ją podtrzymać. Bliższych informacyj udzieli Panu Wydział Skarbowy w Katowicach, oddział Emerytur i Rent. 2) Sprawa ta została uregulowana w umowie między rządem polskim i niemieckim. 3) Matka może ze swoją częścią majątku robić co zechce.

W. G. Poznań. 450 mkn. = 55 zł. 56 gr., 1700 mkn. = 209 zł. 88 gr.

W. Z. C. Katowice. W tej sprawie musi Pan zwrócić się do władz francuskich przez polski konsulat w Paryżu.

Stały czytelnik z Pszowa. O zwolnieniu należy donieść Radzie Zakładowej, która jeżeli nie jest w stanie sprawy tej załatwić, należy zwrócić się do Kom Demobilizacyjnego.

K. F. Wodzisław. Jeżeli matka przyczyniła się do budowy nowego domu, zięć obowiązany jest dać jej wzamian za to mieszkanie. Pozatem matka ma prawo domagać się odszkodowania od zięcia za wychowanie i utrzymywanie jego dzieci.

J. W. K. Jeżeli umowa była zawarta, należy ją najpierw wypowiedzieć, oczywiście zgodnie z treścią umowy i dopiero po wygaśnięciu umowy może korzystać Pan z łąki. Podatek od rowerów ustalają gminy we własnym zakresie. Po informacje należy zgłosić się do Urzędu Okręgowego.

„Wyrok“. 1) Należało w terminie 7-dniowym wnieść sprzeciw przeciwko wyrokowi zaocznemu. Jeżeli termin już minął, to nic już nie pomoże. 2) Mąż odpowiada solidarnie z żoną. 3) Skarga nie ma widoków powodzenia. 4) Niezależnie od tego czy dom jest stary lub nowy, opłaty za wodę ustala magistrat lub zarząd gminy.

Paweł Kozlarczyk — Chełm Wielki. Zdobycie nagrody uwarunkowane jest przepisami konkursu. Żadne pojedyncze prośby nie odniosą skutku.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 9 stycznia 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż budowlana 41.75; 4 proc. poż. inwestyc. seryjna 111.00; 5 proc. poż. konwersyjnaa 54.50; 5 proc. poż. kolejow 51.00; 6 proc. poż. dolarowa 59.25 — 59.75; 4 proc. poż. dolarowa 51·75: 7 proc. poż stabilizac. 59.25 — 58.63 — 58.75 — **59.50 drobne — 62.00 setki;** 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83.25; 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Gospod Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 94.00; 7 proc. obligac. Banku Gospod. Krajow. 83.25; 8 proc. obligac. Banku Gospod. Kraj. 94.00; 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. —.—; Tendencja dla pożyczek przeważnie utrzymana, dla listów niejednolita.

Dewizy:

Belgja 123.75 124.06 123.44, Holandja 358.00 358.90 357.10; Londyn 29.02—03 29.17 26.89; Nowy Jork 5.69 5.72 5.66; Nowy Jork kabel 5.70 i pół 5.73 5.67; Paryż 34.86 34.95 34.77; Praga 26.43 26.49 26.37; Szwajcarja 172.40 172.83 171.97; Włochy 46.75 46,87 46.63; Sztokholm 149.95 150.70 149.20.

Waluty:

Marka niem. nieof. 211.50, dolar pryw. 5.67 i pół.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku.

Pożyczka dolarowa 59.50; pożyczka Dillonowska 72.00; pożyczka stabilizac. 91.50; pożyczka warszawska 54.25; pożyczka śląska 53.50.

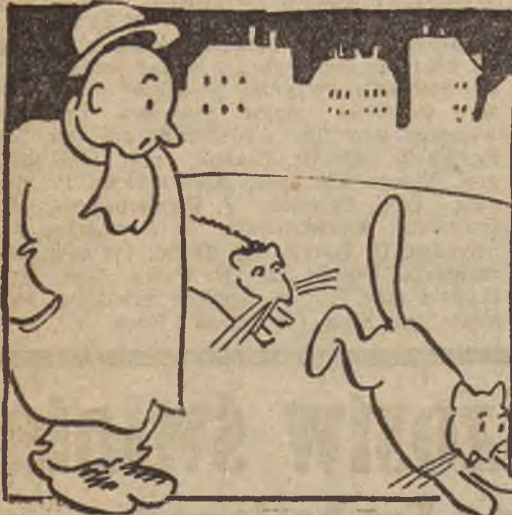
Poznańska giełda zbożowa

z dnia 9 stycznia 1934 r.

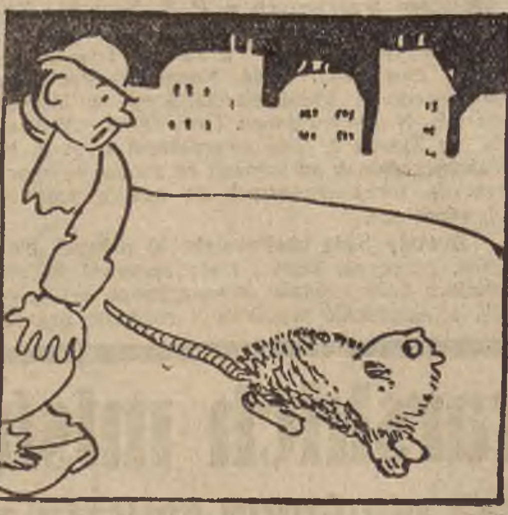
Ceny parytet Poznań.

Żyto 14,50—14,75, Pszenica 16.50—19, Owies jednolity 12,25—12.50, Jęczmień 695—705 gr. 14—14,25, Mąka żytnia I gat. 55 proc. z workiem 21—22,50, Mąka pszenna I gat. A 20 proc. z workiem 33.50—38, Ospa żytnia przem. stand. cena orjentacyjna 9,75—10,75, Ospa pszenna 10,25—11, Ospa pszenna gruba 11—11,50, Rzepak zimowy 43—44, Groch Wiktorja 22—25, Groch Folgera 21—23, Gorczyca 33—35, Mak niebieski 49—54. Wyka latowa 14—15, Peluszka 14—15, Makuch lniany tafle 16.50—19.50, Makuch rzepakowy tafle 16—16,50, Makuch słonecznikowy tafle 18,50—19,50, Śrut Soya 23—23.50, Koniczyna czerwona 170—210, Koniczyna biała 75—110, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110, Seradela 13—14.50. Usposobienie spokojne.

Przygody bezrobotnego Froncka



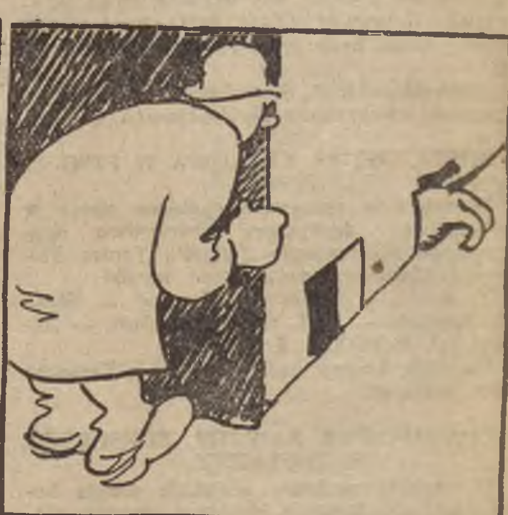
Froncek idąc przez ulicę,
ujrzał ogromnego szczura,
przed którym jakieś kocisko
dawało czemprędzej „n u r a“.



Gdy szczur Froncka zauważył,
przystanął i zęby szczerzy,
aż nasz Froncek przerażony
oczom swoim wprost nie wierzy.



Że z Froncka bezrobotnego
nie było wielkiego zucha,
to też ucieka przed szczurem,
niczem Stefek Burczymucha.



Wreszcie Froncek się zatrzymał
tuż za rogiem kamienicy,
a tymczasem szczur paskudny
wskoczył oknem do piwnicy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“	wynosi zł.	2,31
W kraju z przesyłką pocztową	„	2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym	„	2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15
Ogł. drobne 20 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.